Nr. 231. Piątek, 11 Października 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., docztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 516.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca. ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego policyi Władysława Nyrkowskiego w Krakowie, koncypistą policyi.

Rządowo autoryzowany cywilny inżynier budowy, techniki kultury i cywilny geometra Teofil Dujanowicz z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przypisaną przysięgę w dniu 30 sierpnia 1918.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 października 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Odpowiedzi P. Ministra obrony krajowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłemi zapytaniami P. Minister obrony krajowej generał Czapp, odpowiadając na zapytanie p. Koroszeca w sprawie abolicyi procesu przeciwko marynarzom w Kotarze, oświadczył, że rozprawa jest właśnie w toku. Nie idzie tu o niewinne zajście, jak je zapytanie przedstawia, lecz o najcięższe gwałtowne naruszenie obowiązków dyscypliny wojskowej, jak to z szeregu wydanych prawomocnych już wyroków wynika. Sprawę tę traktować trzeba ostrzej, ponieważ flota była w niebezpieczeństwie utraty okrętów. (Przerywania ze strony socyalnych demokratów). Wobec tego nie można uczynić zadość życzeniu interpelantów, by zawiesić proces.

Odpowiadając na zapytanie p. Benkowicza w sprawie użycia broni przez kapitana Wolfganga wobec kaprala Tusaka, odpiera P. Minister uwagę jednego z posłów w czasie onegdajszej dyskusyi uczynioną, jakoby w armii panował nastrój przeciwpaństwowy, tak, że nie można zdecydować się na rozpoczęcie żadnej ofenzywy. Twierdzenie to nieodpowiada rzeczywistym stosunkom w armii panującym, bo przeciwnie żołnierze jak poprzednio tak i teraz przejęci świętością złożonej przysięgi i spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny, stawiają czoło nieprzyjacielowi. (Przerywania ze strony Czechów i socyalnych demokratów).

P. Minister był zniewolony odeprzeć jak najenergiczniej twierdzenie p. Stanka, jakoby żołnierze czescy tylko pod przymusem walczyli w armii austro-węgierskiej. Armia nasza — powiada P. Minister — jest armią ludów, powszechny obowiązek służby wojskowej jest urządzeniem demokratycznem. (Żywe długotrwałe przerywania).

P. Seitz: To zły dowcip, to obraza reprezentacyi.

P. Minister Czapp: Z pewnością szanuję godność Izby.

P. Seitz: Urządzenie demokratyczne to dowcipy!

P. Minister Czapp: Wybaczy pan, ale to pańskie zapatrywanie.

(Przerywania — niepokój).

P. Seitz: Żyjemy w czasie poważnym i wśród trosk.

P. Minister Czapp: My także żyjemy w trosce i daleka mi była myśl, aby robić dowcipy. Zbyt poważnie oceniam swój urząd.

Dalsza dyskusya.

P. Angermann polemizuje z wywodami p. Rennera, a następnie omawia ujemne skutki, jakie wojna wywołała w zakresie życia gospodarczego, omawia konieczność zastąpienia dzisiejszej waluty walutą kredytową. Omawiając spustoszenia wywołane wojną w Galicyi, wskazuje na brak skór i podrożenie przez to obuwia, co spowodowało niesłychany wzrost cen. Majątek w ten sposób zarobiony należałoby skonfiskować i zaoszczędzić ludowi podatków.

Mowca kończy: Polacy witają z entuzyazmem odezwę polskiej Rady Regencyjnej, którą dziś ogłoszono. W oczekiwaniu wiadomości pokojowych kończy wyrażając oczekiwanie, że ogólna sprawiedliwość rychło uporządkuje naszą świętą sprawę i nas jako wolnych braci w rodzinie ludów zrówna z nimi. Niech Bóg chroni zjednoczoną, niezawisłą Polskę!

P. Zabradnik omawiając onegdajsze oświadczenie P. Prezydenta Ministrów bar. Hussarka, powiada: Nie znamy żadnego austro-czeskiego narodu, znamy tylko naród czeski, jak nie znamy ojczyzny austryackiej. Omawia następnie program prawno-państwowy czeski i oświadcza, że Czesi porozumieją się z Niamcami, ale tylko w Pradze.

P. Reger wyraża powątpiewanie, czy wogóle ma sens jaki przemawiać w tej Izbie i rozprawiać się z Rządem obecnym, skoro się widzi początek rozkładu Państwa Habsburskiego; mimo to jednak pragnie poruszyć szereg spraw i napiętnować postępowanie pewnych czynników wobec ludów Austryi.

Mowca omawia następnie stosunki panujące w górnictwie i wykazuje, że powodem upadku produkcyi węgla jest wyczerpanie istniejących kopalń oraz niedostateczne wyżywienie górników. Mowca omawia dalej nadużycia władz wojskowych wobec górników. W końcu wyraża życzenie, by generała Piłsudskiego jak najrychlej wypuszczono na wolność.

P. Fiedler omawia zagadnienia ludów w Austryi i stwierdza, że Czesi rozwiązania sprawy czeskiej oczekują nie od Rządu, lecz od konferencyi międzynarodowej. Propozycyi socyalnych demokratów wytyka, że do rozwiązania sprawy narodów dążą w ramach tego Państwa. Początkiem rozwiązania przesilenia narodowego i państwowego w Austryi jest rewizya dualizmu. W normalny sposób problem ludów nie da się rozwiązać, tylko przez jakąś *vis maior.* Można go rozwiązać tylko przy pomocy parlamentu narodów. Posłowie powinni uważać na to, że dziś wybiła ważna godzina. Mowca jako Polak domaga się dla narodu polskiego odbudowy Państwa Polskiego, lecz wyklucza włączanie do niego obszarów, zamieszkanych przez obcą narodowość. Kwestya wschodnio galicyjska powinna być rozwiązana w drodze zapytania o to mieszkańców Galicyi wschodniej.

P. Kość Lewicki omawia sprawę odbudowy Galicyi wschodniej. Domaga się naprawy szkód na obszarach ukraińskich i stworzenia specyalnej odbudowy obszarów ukraińskich. Protestuje przeciw systemowi rządowemu w Galicyi wschodniej. Austrya oddała Galicyę w ręce Polaków. Kwestyę ukraińską uważa się za kwestyę domową galicyjską. Wśród takich stosunków Ukraińcy nie mogą żyć w Państwie. Kwestya ukraińska jest sprawą międzynarodową (oklaski na ławach ruskich). Ukraińcy domagają się od państwa, aby mogli być panami swego losu i ażeby nie byli oddani żadnemu obcemu państwu. Ukraińcy domagają się wolności i samorządu. Dążą do samorządu narodowego i terytoryalnego, a spełnieniem tego dążenia jest podział Galicyi. Jest to *conditio sine qua non.* Jeśli Rząd tego podziału przeprowadzić nie może lub nie chce, to Ukraińcy oświadczają, że ich droga prowadzi nie do Warszawy ale do Kijowa. Jeśli wbrew ich woli przyłączyć ich zechcą do Państwa Polskiego, to gwałt taki dokonać się może tylko po ich trupach.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

*

W sprawie zwalczania „hiszpanki“.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, P. Minister zdrowia publicznego dr. Horbaczewski odpowiedział na interpelacyę p. Reizesa i tow. w sprawie zwalczania „hiszpanki“. Oświadczył, że Rząd otrzymał z Niemiec środki antigorączkowe, a mianowicie 1000 kg. aspiryny, tak samo z Czerwonego Krzyża i ma dziś do rozporządzenia 3000 kg. aspiryny Zwalczanie „hiszpanki“ napotyka dlatego na trudności, że nie zna się zarazka wywołującego tę chorobę. Epidemia „hiszpanki“ jest dziś mniej silna niż była przedtem, dowodzi tego mniejsza śmiertelność.

---

63)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

XII.

(Ciąg dalszy).

Kiedy woźny zniknął, astronom zwrócił się do Halszki z prośbą, aby przeszła na wielką platformę, gdzie znajdzie wszystkich. Bilet przysłała mu żona, którą musi przyjąć, tembardziej, że jej zjawienie się jest mu bardzo na rękę.

Na dźwięk jego głosu zbudziła się, jakgdyby ze snu.

Przetarła oczy. — Ostre — głębokie ukłucie w serce...

Powtórzył jej swą prośbę. Wyszła z pokoju bez siły, bez woli.

Drzwi uchyliły się. Do gabinetu wpadła pani Laura uśmiechnięta, z tupetem wielkomiejskim.

— Dobry wieczór Stefeczku, — zawołała — przyniosłam ci wiązankę kwiatów. Nie będziesz się gniewał?

— O, nie — odparł pobłażliwie.

Pani Laura zakręciła się po gabinecie, szukając wazonu.

— Teraz niema szlachetniejszych kwiatów — szczebiotała — tylko róże. Ale dość ładne, prawda?

— Tak.

— Sama je wybrałam.

— Dziękuję ci — rzekł chłodno.

Uderzyła ją jego dziwna powściągliwość w rozmowie. Instynktem wyczuła, że zaszło coś ważnego.

— Jesteś dziś bardzo poważny — zauważyła — jakbyś miał chmurę nad głową.

Astronom uśmiechnął się zdawkowo.

— Wyrażasz się poetycznie — powiedział sucho z naciskiem.

Nie dała za wygraną.

— Ja wolę — mówiła, przymilając się do niego — kiedy ty jesteś w żartobliwem usposobieniu. Byłeś w ostatnich czasach ironiczny i wesoły. Odżywałeś przy mnie — dawny ten, z przed ślubu.

— A tak — oświadczył — bo nie miałem ci nic ważnego do powiedzenia.

W twarzy jej malowała się niepewność. Nie wiedziała, jak tłumaczyć sobie słowa Stefana, czy na korzyść, czy na niekorzyść swoją.

— A dziś masz, wybornie! — zawołała. — Może pojedziemy na wieś do Blechowic, to byłoby cudownie! sprawiłam sobie dwa letnie kostyumy, jeden lila płócienny, a drugi różowy w paski!

Pukanie do drzwi.

— Proszę — zawołał Stefan.

Do gabinetu wszedł Sieniewicz, który spostrzegłszy Laurę, chciał natychmiast się cofnąć od drzwi.

— Przepraszam — tłumaczył się — nie wiedziałem. Pan mnie wezwał w pilnej sprawie... dla tego...

Astronom pospieszył na jego przywitanie.

— Dobry wieczór baronowi. Bardzo dziękuję i bardzo jestem obowiązany za tę grzeczność. Laura przyniosła mi kwiaty... Dobrze się składa, że państwo oboje jesteście. Na chwilę przepraszam, przyniosę coś interesującego...

To rzekłszy, wyszedł do pracowni.

Baron i Laura wymienili ceremonialne ukłony. Ostatnie zajścia rozdzieliły ich zupełnie. Jedno drugiemu przypisywało przyczynę swych niepowodzeń życiowych. Ztąd żal i niechęć wzajemna.

Pierwsza odezwała się pani Laura uszczypliwie:

— Podobno baron leczy się u okulisty?

Sieniewicz włożył monokl w oko.

— *Plait-il madame?*

— Przypuszczam, że baron się leczy na osłabienie wzroku — odparła — bo baron nie dostrzega mnie na ulicy.

— *Pas du tout!* Przecież jeżdżę kłusakami!

— Mówiono mi, że kłusaki nie są pańskie! — dogryzała mu pani Laura.

— *Au contraire.*

Założył nogę na nogę, patrząc na nią z maskowanem lekceważeniem.

— Mówiono mi — ciągnęła dalej — że baron korzysta tylko z uprzejmości księcia Troickiego. Ja wiem wszystko.

Poprawił monokl w oku, rzucił na nią spojrzenie zabójcze, poczem wycedził przez zęby:

— Może mnie pani zechce wypuścić ze swojej opieki?

— Ja barona ogółem nie znam.

— Myślę.

— To jedyna plama w mojem życiu — odcięła się jeszcze.

— I w mojem!

Oboje zamilkli, nienawistnie patrząc na siebie. Nakoniec odwrócili głowy w różne strony, nie wymieniając ani jednego słowa.

Stefan, który powrócił z plikiem papierów, zdumiał się, widząc ich w takiej wzorowej niemej dysharmonii.

— Cieszę się — odezwał się z humorem — że państwo prowadzą tak ożywioną rozmowę. Właśnie mogę państwu zakomunikować....

Zawiesił głos na chwilę. Oni zaś oboje spojrzeli na niego z niepokojem. Skłonił się i skończył dyskretnie zdanie:

— że otrzymałem formalny rozwód z Laurą. Panie baronie, Laura jest wolna.

— Stefanku! — zawołała przerażona Rubiecka.

Astronom z wyszukaną grzecznością oświadczył:

— Właśnie dlatego kazałem poprosić barona, aby go o tem zawiadomić w obecności... pani...

— Mnie? — zapytał baron, nie rozumiejąc, do czego Stefan zmierza.

— Tak — odpowiedział tamten. — Teraz bowiem nic nie stoi na przeszkodzie, aby baron poślubił Laurę....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Koła Polskiego.

Po krótkiem posiedzeniu Prezydyum otworzył Prezes dr. Tertil pełne posiedzedzenie Koła Polskiego o godzinie 12·30 w południe.

Przybyli na nie wszyscy obecni w Wiedniu członkowie Koła Polskiego oraz polscy PP. Ministrowie dr. Gałecki i dr. Madeyski.

Prezes dr. Tertil poddaje pod głosowanie wniosek Prezydym opiewającey:

„Koło Polskie jako przedstawicielstwo parlamentarne ziem polskich w zaborze austryackim, składa hołd Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej za Jej manifest obwieszczający zjednoczenie wszystkich ziem polskich".

Koło w uroczystym nastroju przyjęło jednomyślnie oklaskami bez dyskusyi powyższy wniosek.

Prezes odczytał z kolei następujące oświadczenie grupy konserwatywnej:

„Wobec odezwy Rady Regencyjnej grupa konserwatywna Koła Polskiego, stwierdzając ponownie myśl wniosku p. Hallera i wczorajszej deklaracyi prezesa grupy konserwatywnej, ks. Lubomirskiego, że solidarnie z inemi stronnictwami polskiemi stoi na gruncie zjednoczenia narodu polskiego, usunięcia krzywd wyrządzonych rozbiorami i złączenia ziem, na których naród polski historycznie i kulturalnie ma dominujące stanowisko, oświadcza, że przystępuje do deklaracyi Koła Polskiego z dnia 2 października 1918".

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Wreszcie Koło Polskie na wniosek grupy konserwatywnej uchwaliło następujący wniosek:

„Koło Polskie wzywa Prezydyum, aby natychmiast podjęło kroki celem osiągnięcia jednolitej reprezentacyi polskiej".

Na tem na znak powagi chwili Prezes za zgodą obecnych zamknął posiedzenie.

Do Rady Regencyjnej wysłał Prezes Koła telegram w duchu uchwały Koła.

Po wysłaniu noty pokojowej.

Odpowiedź Wilsona na notę niemiecką.

Nota sekretarza stanu Lansinga do posła szwajcarskiego, będąca odpowiedzią na notę niemieckiego Kanclerza Rzeszy, brzmi jak następuje:

Mój panie! Mam zaszczyt potwierdzić w imieniu prezydenta odbiór pańskiej noty z dnia 6 października, zawierającej oświadczenia rządu niemieckiego, skierowane do p. prezydenta i z upoważnienia p. prezydenta proszę pana o przesłanie Kanclerzowi Rzeszy niemieckiej następującej wiadomości:

Zanim p. prezydent odpowie na prośbę cesarskiego rządu niemieckiego i aby odpowiedź była tak szczera i prosta, jak tego wymagają ważne interesy zawarte w nocie, p. prezydent Stanów Zjednoczonych uważa za konieczne upewnić się dokładnie co do istotnego ducha noty Kanclerza Rzeszy.

Czy Kanclerz Rzeszy sądzi, iż cesarski rząd niemiecki przyjmuje warunki, które prezydent wyłuszczył w swojem orędziu do Kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia b. r. i w dalszych orędziach i czy jest zdania, że po przystąpieniu do dyskusyi może być jej celem tylko porozumienie się co do praktycznego zastosowania szczegółów tych warunków?

Prezydent Stanów Zjednoczonych co do projektu zawieszenia broni czuje się zobowiązany oświadczyć, że nie będzie się czuł uprawniony rządom, z którymi rząd Stanów Zjednoczonych zespolił się przeciw Mocarstwom centralnym, zaproponować zawarcia zawieszenia broni, póki wojska tych Mocarstw znajdują się na ich ziemi.

Dobra wiara przy każdej dyskusyi będzie zależała naturalnie od tego, czy Mocarstwa centralne zgodzą się wycofać swoje wojska wszędzie z obsadzonych przez nie obszarów.

P. Prezydent uważa się za upoważnionego do postawienia pytania, czy Kanclerz mówi tylko w imieniu tych władz państwa, które dotychczas prowadziły wojnę? Odpowiedź na to zapytanie uważa z każdego względu za nadzwyczaj ważną.

Proszę przyjąć i t. d.

Podpisano *Lansing.*

O notę austro-węgierską.

Urzędownie donoszą z Waszyngtonu, że chwilowo nie wchodzi w rachubę odpowiedź na propozycyę Austro-Węgier.

Półurzędowe niemieckie komentarze.

Komunikat *Biura Wolffa:* Niema jeszcze dotąd urzędowego tekstu odpowiedzi prezydenta Wilsona, to też nie można jej jeszcze dokładnie rozpatrzeć. Jednakże z tekstu dotychczasowego już wynika, że potrzebne są dalsze oświadczenia rządu niemieckiego. W tej mierze potrzebne są szczegółowe rozważania przez rząd. Odpowiedź na końcowe zapytanie prezydenta Wilsona dana jest w mowie prezydenta parlamentu Rzeszy Fehrenbacha na posiedzeniu parlamentu Rzeszy z 5 b. m. Fehrenbach imieniem narodu niemieckiego i parlamentu oświadczył, że parlament pochwala propozycyę pokojową i z nią się identyfikuje.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych doszła dziś do wiadomości tutejszych kół urzędowych i będzie dziś ogłoszona. Nie mamy powodu do przyjęcia, że umożliwi ona dalsze prowadzenie kroku pokojowego.

Artykuł „Fremdenblattu".

Wbrew enuncyacyom prasy koalicyjnej o projekcie pokojowym Mocarstw centralnych, które to enuncyacye zamiast uwzględniać stan rzeczywisty wyciągają pospieszne wnioski, oparte na iluzyach i agitatorskich suggestyach, *Fremdenblatt* pisze: Grubo się myli kto sądzi, że Państwa centralne leżą już zdruzgotane na ziemi, a wewnątrz zbliżają się do rozkładu i upadku. Położenie militarne wskazuje, że do pokonania militarnego tych państw jeszcze bardzo daleka droga. Wojska państw centralnych stoją jeszcze zawsze głęboko na ziemi nieprzyjacielskiej. Nad Piawą i w górach weneckich, od Flandryi do Wogezów. Na froncie zachodnim Niemcy pomimo zaciekłych ataków koalicyi, oddali dopiero dziesiątą część zajętego przez nich terenu, a nadto postępy terenowe koalicyi są z dnia na dzień mniejsze. Tymczasem ofiary ich stoją w stosunku odwrotnym i są codzień większe. Stosunki wewnętrzne, które prasa koalicyi przedstawić chce jako zupełny upadek, nie są niczem innem jak tylko objawami procesu odrodzenia. Przekształcenie systemu rządowego w Niemczech, reforma konstytucyi, która jest u nas planowana i stanowi przedmiot dyskusyi, jest tylko dalszym postępem zdrowego rozwoju narodów i ciał państwa podczas gdy parlamentaryzm i demokracya właśnie podczas wojny w państwach koalicyi poniosły wielkie szkody i cofnęły się w swym rozwoju. Godzimy się na propozycye pokojowe Wilsona, ale dziś jeszcze nie jesteśmy ani gotowi, ani zmuszeni do przyjęcia pokoju, któryby naruszał interesy żywotne, albo czynił nam ujmę na honorze.

Rezolucya Zjednoczenia posłów chrześć.-społecznych.

Corr. Austria donosi, że Zjednoczenie posłów chrześcijańsko-społecznych powzięło następującą rezolucyę:

Zjednoczenie niemieckich posłów chrześcijańsko-społecznych, uznając prawo narodów słowiańskich i romańskich do stanowienia o sobie, domaga się równego prawa dla narodu niemieckiego w Austryi i gotowe jest na tej podstawie rozpocząć rokowania w sprawie przekształcenia Austryi w federacyę wolnych narodów.

Domagamy się, aby wszystkie obszary niemieckie w Austryi zjednoczone zostały w jedną całość narodową i aby ona miało prawo wykonania zasady o stanowieniu o sobie. Oddania obszarów niemieckich w Austryi pod zarząd tworu społecznego obcej narodowości odrzucają Niemcy bezwarunkowo raz na zawsze.

W końcu wyrażono jednomyślne zapatrywanie, że Zjednoczenie posłów chrześcijańsko-społecznych trwa w całości nadal przy swych religijnych i dynastycznych przekonaniach.

Depesza Kanclerza do Rady Regencyjnej i jej odpowiedź.

Dopiero ubiegłej nocy otrzymaliśmy dosłowny tekst depeszy nowego Kanclerza Rzeszy, przesłanej do Rady Regencyjnej.

Brzmi ona dosłownie: „Przy objęciu urzędu Kanclerza Rzeszy leży mi szczególniej na sercu danie Wysokiej Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego zapewnienia, że stosownie do złożonych w parlamencie oświadczeń, powziąłem stałe postanowienie ukształtowania stosunku Państwa niemieckiego do nowo powstającego Królestwa Polskiego w duchu sprawiedliwości i zrozumienia obustronnych interesów życiowych.

Również starać się będę o możliwe, szybkie usunięcie istniejących jeszcze ciężarów okupacyi.

Ufny w to, że Wysoka Rada Regencyjna i polski Rząd będą miały zrozumienie dla moich usiłowań, zastosuję bezwłocznie konieczne zarządzenia celem urzeczywistnienia tych usiłowań".

Biuro Wolffa dodaje do powyższej depeszy następujący komentarz: Wiele dzienników wyraziło zapatrywanie, że telegram Kanclerza państwa do Rady Regencyjnej z zapowiedzią rychłego zniesienia ciężarów okupacyi należy w ten sposób rozumieć, iż okupacya niemiecka w Polsce będzie natychmiast zniesiona.

Brzmienie telegramu nie daje najmniejszej podstawy do podobnej interpretacyi. Telegram zapewnia jedynie, że pewne niemile odczuwane objawy administracyi okupacyjnej będą złagodzone a żale w tej mierze podnoszone, uwzględnione.

*

Odpowiedź Rady Regencyjnej, przesłana Kanclerzowi, opiewa: „Rada Regencyjna dążyła zawsze do kształtowania stosunku Królestwa Polskiego do Niemiec w duchu sprawiedliwości i zupełnego zrozumienia. Dlatego wita z radością zapowiedziane przez Kanclerza możliwie szybkie usunięcie ciężarów okupacyjnych jako ważny krok na tej drodze".

Sytuacya wojenna.

Ostatni komunikat austro-węgierski zaznacza, że Francuzi i Serbowie wkroczyli do Elbananu. Fakt ten nie wywołał chyba nigdzie zdziwienia. Wiadomo przecie, że pod wpływem ostatnich wydarzeń front austro

---

3)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

W tejże samej chwili, zadyszany wpadł do pokoju hrabia. Zmarszczył się obaczywszy swego kuzyna i machinalnie uścisnął go za rękę, mruknąwszy niechętnie:

— Co widzę? ty tutaj?

Pospiesznie zrzucił paltot i kapelusz i krzyknął na lokaja:

— James! Spiesz się! Do dyabła, to już po jedenastej! Co się tam dzieje?

Kamerdyner właśnie powracał. Zdawał się zdziwiony, nie widząc już pani de Fontenay w pokoju, rzucił spojrzenie w stronę barona, lecz nawykły do dyskretnego milczenia, pochylił głowę i zajął się ubieraniem swego pana. Baron zaś na pytanie Armanda odpowiedział:

— Czekają na ciebie z upragnieniem. Firmont oddawna już się denerwuje a pani de Jessac domaga się gwałtownie twego przybycia.

Hrabia uczynił ruch niezadowolenia.

— Ach, nieznośna sprawa spadła mi na głowę w chwili, w której najmniej się tego spodziewałem i zmusiła mnie do wyjścia z domu. O, nic takiego, coby mnie dotyczyło osobiście...

Właśnie wtedy, gdy kończył ten kłamliwy frazes, wzrok jego padł na zmięty telegram, rzucony przez hrabinę przed odejściem. Uśmiechnął się z zadowoleniem widząc, że jest na miejscu, w którem go nieoględnie zostawił w pośpiechu. Wyjął papierosa, schylił się, wziął kompromitujący papier do ręki a przekonawszy się, że to ten, o który mu chodziło, złożył go, zbliżył do płomienia lampy, a gdy go ogień ogarnął, zapalił nim papierosa, poczem wrzucił popiół do kominka.

— Tak! przemówił z widoczną ulgą, — a ty, mój Pawle, gdybyś był aniołem dobroci, tobyś przeszedł raz jeszcze ze mną moją rolę...

— Przecież ją umiesz doskonale.

— Co to szkodzi? W ostatniej chwili zawsze jest dobrze pamięć odświeżyć.

— Jestem gotów, — odrzekł hrabia i wziąwszy ze stolika zeszyt roli, zaczął od pierwszej kwestyi. Hrabia odpowiadał przechodząc z sypialni do drugiego pokoju i ubierając się szybko.

Armand de Fontenay był to czterdziestoletni mężczyzta, szatyn, z twarzą czerstwą, rumianą, opromienioną dwojgiem żywych, czarnych oczu. Wysoki i smukły, wyglądał zaledwie na lat trzydzieści. Wytworność jego znana była w całym Paryżu. Były kapitan sztabu generalnego, oficer ordynansowy marszałka Mac Mahona, następnie attaché wojskowy w Wiedniu, hrabia Armand wystąpił z wojska z chwilą, gdy jego dawny szef złożył władzę.

Bogaty tak z siebie, jak przez żonę, piękną księżnę Schwarzbourg, którą poślubił podczas swego pobytu w Wiedniu, prowadził dom wielki i uznany jako jeden z najbardziej miłych w arystokratycznej dzielnicy Saint-Germain. Spokrewniony z najświetniejszymi rodami we Francyi, skoligacony przez żonę z wysoką arystokracyą cudzoziemską, stał się po kilku latach wzorem wytworności i dobrego tonu.

Pomimo tej wyższości towarzyskiej, zachowanie się jego było zawsze pełne prostoty i wdzięku. O tę wyższość bynajmniej się nie ubiegał; przyszła ona sama przez się, dzięki temu, że hrabia Armand był bardzo przystojny, wykwintnych manier, zawsze uprzejmy a przedewszystkiem rozumny i dowcipny. Usposobienia wesołego, bawił się szczerze i umiał zabawić innych. Potrafił do świtu dowodzić tańcami, a potem, odświeżywszy się tylko kąpielą, wyjechać konno na przejażdżkę, nie okazując najmniejszego zmęczenia. Od dwóch lat rozmiłował się w urządzaniu amatorskich przedstawień scenicznych i występował w nich sam z nadzwyczajnem powodzeniem. Tego właśnie wieczoru takie przedstawienie miało się odbywać w jego pałacu, na jego benefis, jak mówił, żartując.

Powtarzając jednak teraz swoją rolę, z pomocą barona, czuł, że nie jest dobrze usposobiony. Roztargniony był i posępny. Było widocznem, że wysila się, aby rozproszyć myśli, które go gnębiły. Chwilami marszczyło mu się czoło a głos stawał się ostrym i nerwowym.

Kończył właśnie toaletę, gdy do pokoju wpadł Firmont, przebrany za Brazylijczyka, z zaklejonymi wąsami, w czarnej peruce, jaśniejący olbrzymimi brylantami u gorsu koszuli.

— No i cóż hrabio! zawołał — czy możemy zaczynać? Publiczność już się bardzo niecierpliwi.

Spoglądnął na twarz hrabiego i zawołał z rozpaczą:

— Ach, mój Boże! wszakże twarz pana nie jest gotowa. Jesteś pan śmiertelnie blady. Co panu jest? czyś chory?

— Ależ nic mi nie jest. Trochę różu i będzie doskonale.

James podał mu łapkę zajęczą z różem, który wnet zabarwił policzki Armanda.

— Zaczynamy! — ozwał się jakiś głos za drzwiami.

— Dobrze, idziemy! — odpowiedział hrabia.

Wstrząsnął ramionami, jakby chciał z nich zepchnąć ugniatający je ciężar i z udanem ożywieniem zawołał:

— No, baronie, idź naprzód, a my, panie Firmont, ku tryumfowi!

Z oddali słychać już było dźwięki orkiestry. Weszli do małego saloniku, służącego dzisiaj jako *foyer* dla artystów i łączącego się ze sceną, urządzoną w głębi wielkiej sali pałacu. W saloniku tym pani de Jessac i baronowa Trésorier, promieniejące urodą w swych eleganckich kostiumach, rozmawiały z panem Perducieres, zupełnie nie do poznania zmienionym, jako „szlachetny ojciec" w siwej peruce i faworytach. Brazylijczyk Firmont śmiał się i dokazywał, pobudzając innych do śmiechu, że wreszcie baron de Cravant musiał zwrócić uwagę rozbawionych, iż goście w sali mogli wszystko słyszeć. Na chwilę wszedł też tam autor sztuki, margrabia de Riva, aby złożyć życzenia sukcesu swoim artystom.

— Mam nadzieję — rzekł do hrabiego — że wszystko pójdzie doskonale. Pani de Fontenay poleciła mi oświadczyć panu z góry powinszowania sukcesu. Ale oto orkiestra już kończy... Panie Perducieres, pan zaczyna... Tylko spokojnie, bez tremy, naturalnie, a będzie wybornie... Ja wracam na galeryę, aby oklaskiwać.

Armand, wszedłszy na estradę, gdzie była urządzona scena, spoglądnął przez otwór kurtyny na salę. Tam, otoczona gronem strojnych i pięknych kobiet, siedziała pani de Fontenay, usiłując nadać swej twarzy wyraz niezmąconej pogody. W wykonywaniu obowiązków gospodyni domu niezmordowana, z uśmiechem i uprzejmemi słowami na ustach, czuła jednak rozpacz w sercu. W pełni szczęścia dotknięta zazdrością, cierpiała niewymowne męczarnie, całym wysiłkiem woli starając się je ukryć.

Obok niej zajął miejsce starzec o włosach siwych i bystrem spojrzeniu, margrabia de Villenoisy, dawny ambasador, który znał hrabinę od dziecka a teraz obserwował ją pilnie w milczeniu, zaniepokojony zmianą w jej głosie, gorączkowym blaskiem oczu, nerwowym, zbyt głośnym śmiechem.

Pochylił się ku niej i zapytał:

— Co ci jest, droga pani? Czy jesteś niezdrowa? Wydajesz mi się dziwną dzisiejszego wieczoru.

Hrabina podniosła na starego przyjaciela piękne swe oczy, w których głębi tkwił smutek i połyskiwały jakby łzy.

— Nic mi nie jest. kochany baronie — odrzekła, zapanowawszy nad sobą, trochę zmęczenia. nic wiecej...

(Ciąg dalszy nastąpi)

węgierski silnie przez czas dłuższy dzierżący się linii Fieri-Berat, przełożony został wstecz zgodnie z ogólnym układem strategicznym.

Naprzód zajęły wojska Monarchii stanowiska, które były przez nie obsadzone w lutym b. r. na linii o mniej więcej 20 klm na północ od Berat i Fieri, które to miejscowości tym sposobem bez walki dostały się napowrot w ręce nieprzyjaciela.

Ten ruch jednak nie doprowadził jeszcze armii gen. Pflanzer-Baltina do pozycyi, w których wedle zamierzeń naczelnego dowództwa miałyby żelaznym swoim murem pohamować dalsze postępy nieprzyjaciela. Przy tego rodzaju operacyach upieranie się na zajętym terenie byłoby zaprzepaszczeniem wyższych celów strategicznych. Odłączenie się wczas od nieprzyjaciela było środkiem niejednokrotnie już stosowanym w toku obecnej wojny, jako ochrona przed bezcelowemi stratami, a zawsze przynosiło korzyści.

Jak daleko obecnie dotrze ten ruch wsteczny, niewiadomo, to tylko pewna, że ma on na celu zaprowadzenie wojsk na takie stanowiska, na których bez niebezpieczeństwa ataków flankowych lub osaczenia, mogłyby przejść do akcyi. Obecnie dotarły one do przestworza na północ od rzeki Skumbi. Ta płynąc z gór położonych na zachód od jeziora Ochrydy, wije się naprzód ku północy równolegle z jeziorem, później zaś skręca na zachód i trzymając się już tego kierunku, podąża wśród zgięć licznych ku Adryatykowi, aby wpaść doń na zachód od Bastovy.

Mniej więcej w połowie jej biegu, u stóp gór Garaby leży na północnym brzegu Skumbi miasto Elbasan, za czasów tureckich stolica sandżaku tej nazwy, wchodzącego w skład wilajetu monastyrskiego. Gród ten w starożytności zwany Albanopolis, liczył przed wojną około 10.000 mieszkańców, a jako jedno z największych środowisk w Albanii, rozporządzając odpowiednią komunikacyą, prowadził rozległy handel.

Wspomniane góry Garaba legły szerokim i długim wałem, poza którym dalej na północ, przecina ziemię albańską w kierunku, podobnie jak Skumbi, ze wschodu na zachód, rzeka Arzen, wpadająca do Adryatyku na północ od Durazzo.

Podane poniżej biuletyny uzupełniaja obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 9 października. Urzędowo ogłaszają dnia 9 października:

(Z włoskiego teatru wojny).

Ogień artyleryi włoskiej wzmógł się znacznie na całym froncie włoskim. W dolinie Aony nad Adygą i bezpośrednio na wschód od Brenty przyszło między piechotą do walk, które dla nas miały przebieg pomyślny.

(Z albańskiego teatru wojny).

W Albanii Francuzi i Serbowie wkroczyli do opróżnionego przez nas Elbassanu. W południowej Starej Serbii nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

(Z zachodniego teatru wojny).

Podczas wczorajszych, ciężkich walk obronnych pod Verdun wojska austro-węgierskie pod wodzą gen. Metzgera, wzięły pełen chwały udział.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 9 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 października.

(Z zachodniego teatru wojny).

Między Cambrai a St. Quentin bitwa rozgorzała na nowo; nieprzyjaciel wprowadził w bój olbrzymie masy artyleryi, czołgów i eskadr lotniczych, poczem Anglicy wspólnie z Francuzami i Amerykanami zaatakowali front nasz od Cambrai do St. Quentin. Na północnem skrzydle atak nieprzyjaciela po zaciętej walce załamał się w południe na gościńcu prowadzącym na zachód od Cambrai do Bohain.

Wieczorem rozbiły się tu ponowne natarcia nieprzyjaciela. Po obu stronach drogi Rzymskiej, prowadzącej ku Le Chateau udało się nieprzyjacielowi zrobić głęboki wyłom w naszych liniach. Powstrzymaliśmy jego uderzenie na linii Walincourt-Elincourt i na zachód od Bohain.

Na południowem skrzydle atakowem zdołał uzyskać tylko nieco terenu. Na południe od Montrebrain wojska nasze odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel zagrożony w przednich stanowiskach piechoty przez wdarcie się nasze w środek frontu bojowego i na skrzydle był zmuszony wieczorem cofnąć swoje skrzydło na zachód od Froincy le Grand.

W Szampanii Francuzi i Amerykanie, wprowadziwszy w bój wielkie siły, rozpoczęli znów swoje ataki między Suippą a na zachód od Aisny. Według znalezionych rozkazów usiłowali na nowo przełamać nasz front.

Tylko po obu stronach St. Etienne wdarł się nieprzyjaciel w nasze linie. Nasz kontratak dokonany popołudniu odparł nieprzyjaciela. Na reszcie frontu rozbiły się zupełnie ataki nieprzyjacielskie. Miejscowe punkty włamania się oczyściliśmy znów, dokonawszy kontrataków.

Odparliśmy również ataki częściowe nad Aisną i bardzo gwałtowne ataki Amerykanów na wschodnim krańcu lasu Argońskiego i w dolinie Aisy. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakował nieprzyjaciel między Brabant a Ornes. Po silnym, skutecznym ogniu artyleryi wstrzymaliśmy nieprzyjaciela wdzierającego się do lasu Consenvoye.

Na reszcie frontu odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami bojowemi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 9 b. m. wieczorem: Na froncie bojowym Cambrai a St. Quentin zajęliśmy stanowiska tylne, opuściliśmy także Cambrai. Częściowe walki w Szampanii. Na obu brzegach Mozy nowe ataki nieprzyjaciela.

Z zachodniego frontu.

Sprawozdawca wojenny *Biuro Wolffa* donosi, że wczoraj rano od Scarpy aż na północ do St. Quentin w Szampanii i na wschód od Mozy rozwinął się gwałtowny ogień artyleryi, po którym na całym froncie na południe od Cambrai nastąpiły silne ataki.

Komunikat turecki.

Z dnia 7 b. m. Front palestyński: Nieprzyjaciel także wczoraj nie przedarł się przez ogólną linię: Bajrut Zakte; zresztą nie było żadnych działań wojennych. Na innych frontach nic nowego.

Rokowania pokojowe rossyjsko-ukraińskie.

Rokowania pokojowe rossyjsko-ukraińskie odroczono po wczorajszem plenarnem posiedzeniu. Układ o zawieszeniu broni ma pozostać w mocy. Prace wymienionych w układzie o zawieszeniu broni komisyj co do spraw komunikacyjnych, wymiany towarów i Czerwonego krzyża, będą prowadzone dalej.

Sukcesy bolszewików.

Z Moskwy telegrafują: Bolszewicy zajęli Samarę. Jeszcze przed zajęciem miasta robotnicy powstali przeciw Czecho-Słowakom. Tem samem padł ostatni punkt oparcia kontrrewolucyi. Teraz będziemy mogli otrzymać chleb dla młodej Rossyi Sowietów.

Z Warszawy.

(Nowy gabinet polski. — Aktorzy u Ministra oświaty. — Sprawa teatrów warszawskich. — W sprawie wyludnienia).

W dniu 5 b. m. Prezydent Ministrów Jan Kucharzewski przedstawić miał Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia listę Ministrów, których zaprosił do swego gabinetu. Lista przedstawia się, jak następuje:

Jan Kucharzewski — Prezydent Ministrów;

Józef Mikułowski-Pomorski — sprawy wewnętrzne;

Antoni Ponikowski — Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego;

Dr. Jan Kanty Steczkowski — skarb;

Dr. Witold Chodźko — Ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy;

Bohdan Broniewski — Ministerstwo przemysłu i handlu;

Stanisław Janicki — Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych;

Janusz książę Radziwiłł — dyrektor departamentu stanu;

Antoni Humnicki — dyrektor komisyi wojskowej.

Urzędowe ogłoszenie nowego gabinetu miało nastąpić w poniedziałek d. 7 b. m.

Prawie wszyscy członkowie nowego Rządu posiadali już teki ministeryalne tak w pierwszym, jak i w drugim gabinecie, lub też w radzie kierunków ministeryalnych pod przewodnictwem p. Antoniego Ponikowskiego. Charakterystykę ich działalności podawaliśmy w swoim czasie. W obecnym gabinecie nowym jest p. Antoni Humnicki, dyrektor komisyi wojskowej.

Antoni Humnicki urodził się we wsi Suliszów, w ziemi kieleckiej, w r. 1870, ukończył gimnazyum w Kielcach w r. 1888, poczem studyował matematykę w Uniwersytecie warszawskim, biorąc jednocześnie żywy udział w organizacyach studenckich. Przejąwszy się ideologią socyalistyczną, był jednym z czynniejszych członków Związków robotników polskich. Aresztowany w r. 1892, był więziony częściowo w Łodzi częściowo w cytadeli warszawskiej i na Pawiaku, poczem w r. 1895 zesłano go do gubernii włodzimirskiej. W Rossyi przechodząc wszystkie szczeble karyery fabrycznej, został wicedyrektorem jednej z większych fabryk okręgu moskięwskiego i w tym okresie czasu ogłosił szereg prac z dziedziny przędzalnictwa w języku rossyjskim. Aresztowany na początku r. 1903 za udział w ruchu rewolucyjnym, przebył pół roku w więzieniu butyrskiem w Moskwie, poczem skazany był na pięcioletnie zesłanie do Syberyi wschodniej, zkąd udało mu się zbiedz ze szpitala więziennego. Przybył do Galicyi, gdzie napisał kilka prac ogłoszonych w *Czasopiśmie technicznem* i w *Przeglądzie technicznym.*

W r. 1908 wyjechał na studya politechniczne w Karlsruhe, gdzie w r. 1911 uzyskał stopień inż. dyplomowanego. Powróciwszy do Warszawy w r. 1912, zaczął wykładać w Szkole technicznej im. Wawelberga i Rotwanda. W rok później został zaproszony na docenta wydziału technicznego wolnej Wszechnicy polskiej, a od chwili otwarcia Politechniki jest asystentem przy katedrze części maszyn. W tym okresie czasu przetłómaczył książkę H. Krausego p. t.: „Części maszyn" i wydał kurs „Dźwignie". Działalność polityczną rozpoczął zaraz po ustąpieniu Rossyan, szerząc hasła budowy Państwa Polskiego podczas wojny i głosząc potrzebę tworzenia armii. Jest jednym z założycieli polskiego stronnictwa demokratycznego i jego prezesem. W wydziale wykonawczym centrum narodowego jest referentem komisyi wojskowej; należy też do zarządu Związku budowy Państwa Polskiego. W kwietniu b. r. został mianowany członkiem Rady Stanu i jest w niej sekretarzem komisyi wojskowej. W Radzie Stanu miał dłuższe przemówienie w sprawie wojska.

*

Minister wyznań i oświaty Ponikowski przyjął na specyalnem posłuchaniu deputacyę, złożoną z członków zarządu Zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości i członków specyalnie wybranej komisyi nadzwyczajnej, którzy mu złożyli memoryał w sprawie „pierwszej sceny polskiej", narażonej — jak wiadomo — na niebezpieczne eksperymenty ze strony magistratu. Memoryał kończy się słowami: „Prosimy najusilniej Jego Ekscelencyę, aby w swej nieustannej trosce o dobro oświaty i kultury naszej, Rząd polski mocą swej powagi powstrzymał niebezpieczną i ryzykowną sprawę dzierżawy, uwłaczającej scenie stołecznej. Najgorętszem pragnieniem naszem jest wyjść z obecnej sytuacyi niepewnej i tymczasowej i oddać pod opiekę Państwa polskiego naszą drogą scenę, którą utrzymaliśmy przez cztery lata o własnych siłach".

Po odczytaniu tego memoryału, P. Minister oświadczył delegatom, że w zasadzie jest stanowczym zwolennikiem upaństwowienia teatrów, że jednak na razie urzeczywistnienie tej zasady napotyka na dość wielkie trudności.

*

Komitet organizacyjny zjazdu w sprawie wyludnienia, zapowiedzianego na dni 1, 2 i 3 listopada b. r. w salach ratusza, podzielił swe prace na trzy działy zasadnicze: 1. walka z niedomaganiami, wywołanemi przez obecny stan wojenny; 2. walka z chorobami płciowemi, jako czynnikiem, wyludniającym kraj sprowadzającym zwyrodnienie rasy; 3. opieka nad matką i dzieckiem, oraz zwalczanie rozmyślnego ograniczenia potomstwa.

Do komitetu organizacyjnego zgłoszono w dalszym ciągu referaty następujące: dr. Lenartowicz ze Lwowa: „Stan szpitalnictwa i środków walki z chorobami wenerycznemi w Galicyi wschodniej"; dr. H. Miklaszewski: „Choroby weneryczne wśród wojska polskiego w Rossyi"; redaktor J. Szymański: „Skutki reformy przeciwalkoholicznej podczas wojny obecnej"; dr. A. Mikulski: „Niezbędność reformy w stosunku do niektórych zboczeń popędu płciowego"; dr. Elwin Lejzerowicz: „Uchylanie się kobiet od macierzyństwa drogą zabiegów i środki zwalczania".

Zapomogi finansowe
dla funkcyonaryuszy państwowych.

Reskryptem c. k. Ministerstwa robót publicznych z dnia 21 sierpnia 1918 l. 52.333/VIII g przekazana została z dniem 1 września 1918 kompetencya udzielania zapomóg finansowych cywilnym funkcyonaryuszom państwowym, którzy z powodu wydarzeń wojennych ponieśli szkody w odzieży, bieliźnie, pościeli, urządzeniu domowem etc. „c. k. Galic. Namiesnictwu Krajowy Urząd Odbudowy".

Zapomogi te udzielane być mogą najwyżej do wysokości kwoty 4000 kor. tym czynnym i stałym funkcyonaryuszom państwowym, którzy na ten cel ze względu na swoje stosunki majątkowe, doraźnej pomocy koniecznie potrzebują.

Funkcyonaryuszom państwowym, którzy z tego tytułu otrzymali już od swej władzy przełożonej zapomogę mobilarną w formie zaliczki na płacę, lub też bądź oni, bądź ich żony, lub dzieci na ich utrzymaniu będący, otrzymali już na ten cel zapomogi finansowe zwrotne lub bezzwrotne z funduszów państwowych, ale te zaliczki i zapomogi nie wystarczyły im na zaopatrzenie się w przedmioty codziennego zapotrzebowania, może być przyznaną dopełniająca zapomoga finansowa, która łącznie z zaliczką mobilarną i zapomogami finansowemi zwrotnemi i bezzwrotnemi z funduszów państwowych przez nich lub przez żony i dzieci otrzymanemi, nie może kwoty 4000 kor. przekraczać; zaś tym funkcyonaryuszom państwowym, którzy dotąd zaliczek mobilarnych i zapomóg finansowych nie otrzymali, a celem odbudowy gospodarstwa domowego doraźnej pomocy koniecznie potrzebują, może być udzielona zapomoga finansowa najwyżej do kwoty 4000 koron.

Funkcyonaryusze niestali t. j. na pewien przeciąg czasu przemijająco zatrudnieni i kontraktowi, są od tej akcyi zapomogowej wyłączeni.

Każdy funkcyonaryusz państwowy, chcący się o tę zapomogę ubiegać, winien bez względu na wniesioną już do swej władzy przełożonej prośbę o zapomogę, wzglednie zaliczkę mobilarną, wnieść swoje zgłoszenie na przepisanym urzędowym formularzu kwestyonaryusza, bez jakiejkolwiek dodatkowej prośby i kwestyonaryusz ten dokładnie i sumiennie wypełnić, własnoręcznie podpisać i bezzwłocznie przedłożyć swemu bezpośredniemu przełożonemu, który w miejscu, na to przeznaczonem, kwestyonaryusz ten stwierdzi i swoim podpisem i pieczęcią urzędową zaopatrzy.

Przełożony winien kwestyonaryusze uporządkować wedle rang i kategoryj, następnie skonsygnować i wraz z konsygnacyą przesłać natychmiast właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Kwestyonaryusze tych funkcyonaryuszy, którzy już nie mieszkają w miejscu, w którem szkoda się wydarzyła (przeniesieni w międzyczasie na inne miejsce służbowe), mają obecnie ich bezpośredni przełożeni przesłać bezzwłocznie tej władzy politycznej I. instancyi, w której okręgu szkoda miała miejsce.

Władze polityczne I. instancyi (starostwa, magistraty Lwowa i Krakowa) mają kwestyonaryusze sprawdzić i tę okoliczność w miejscu na to przeznaczonem podpisem przełożonego i pieczęcią urzędową stwierdzić, i następnie wraz z konsygnacyą bezzwłocznie wprost Namiestnictwu, krajowy Urząd odbudowy, przedłożyć.

W interesie szybkiego rozwikłania całej tej akcyi zapomogowej i jak najspieszniejszego przyjścia z pomocą wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, wskazanem jest, by kwestyonaryusze z całego kraju najpóźniej do końca października b. r. c. k. Namiestnictwu, krajowy Urząd odbudowy, przedłożone zostały.

O wysokości przyznanej zapomogi nie będą funkcyonaryusze państwowi ztąd osobnemi pismami zawiadamiani, gdyż dopisek na skrawku czeku P. K. O. (n. p. uzupełniająca zapomoga finansowa) da w tej mierze zupełne wyjaśnienie.

Potrzebną ilość kwestyonaryuszy i okólników przesyła się równocześnie krajowym władzom państwowym, celem obdzielenia nimi podwładnych c.k. urzędów, zakładów, instytucyj etc. i funkcyonaryuszy tylko we Lwowie i w Krakowie. Starostwom zaś, celem obdzielenia nimi wszystkich c. k. urzędów, zakładów, instytucyj etc. i funkcyonaryuszy powiatu, a c. k. starostwu w Krakowie, celem obdzielenia nadto urzędów, zakładów, instytucyj i funkcyonaryuszy w Krakowie, z wyjątkiem władz sądowych, starostwa górniczego i nadprokuratoryi Państwa.

Oprócz tego mogą funkcyonaryusze państwowi we Lwowie otrzymać te kwestyonaryusze także bezpośrednio w ekonomacie krajowego Urzędu Odbudowy, przy ulicy Lindego L. 9. zaś w Krakowie w oddziale Sekcyi administracyjnej Krajowego Urzędu Odbudowy przy ulicy Szczepańskiej, [illegible] ztofory.

Za c. k. Namiestnika: *Herbst* w. r.

KRONIKA.

Lwów, 10 października 1918.

Kalendarz.

Piątek (11 października): Nikazyusza — 28 Charytona — Dobromiła.

Wschód słońca o godzinie 6·17 rano, zachód 5·20 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

—Manifestacye Lwowa z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyły się wiece obywatelskie w sali Tow. pedagogicznego i w sali Sokoła z okazyi proklamacyi Rady Regencyjnej. Po przemówieniach licznych mowców uchwalono odpowiednie rezolucye.

Do Rady Regencyjnej zarząd miasta Lwowa wysłał następujący telegram: „Warszawa. Dostojna Rada Regencyjna. Do rąk ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Wieść o proklamacyi przez Dostojną Radę Regencyjną niepodległego Państwa Polskiego, zjednoczonego z wszystkich ziem polskich, zamieszkałych przez Polaków, przepełniła serca mieszkańców Lwowa, stolicy Galicyi, najżywszą radością i poczuciem ziszczenia słusznych usiłowań wywalczonych krwią polską. Zarząd miasta będąc wyrazem uczuć obywateli grodu, będącego od wieków przedmurzem Polski, przesyła Dostojnej Radzie Regencyjnej wyrazy najgłębszego hołdu, czci i wdzięczności, jakoteż zapewnienia, że ogół obywateli naszego miasta bierze najżywszy udział w odbudowie niezawisłej naszej Ojczyzny. — Zarząd gminy miasta Lwowa.

Dr. *Stesłowicz*, dr. *Chlamtacz*, *Neumann* dr. *Schleicher*.

— Powrót Legionistów z Marmarosz-Sziget. Staraniem komitetu organizacyjnego Tow. wzaj. pomocy b. Legionistów odbyło się wczoraj w hotelu Krakowskim przyjęcie uwolnionych z Marmarosz-Sziget Legionistów. Wzięli w nim udział wszyscy przybyli z Marmaros Sziget oficerowie Legionów z maj. Zagórskim, kap. Goreckim i ks. kapelanem Panasiem. Z ramienia miasta przybyli: zast. kom. rząd. dr. Chlamtacz, zast. kom, rząd. Neumann, radni Bolesław Lewicki. Włodzimirski i dr. Wereszczyński, prez. Wład. Jahl, jako reprezentant Tow. uczestników powstania 1863 rad. Drewnowski, imieniem Opieki Legionowej red. Laskownicki i p. Kowarz.

Zebranie miało charakter niezwykle uroczysty i zarazem serdeczny. Podczas uczty wzniesiono szereg toastów; pułk. Sikorski powitał drogich gości imieniem żołnierzy polskich, przebywających we Lwowie, oraz wzniósł okrzyk na cześć wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i Rady Regencyjnej. Maj. Zagórski wyraził serdeczną wdzięczność, jaką żywi nasz żołnierz dla społeczeństwa, a zwłaszcza miasta Lwowa, za serdeczną opiekę w najcięższych chwilach. Imieniem miasta przemówił dr. Chlamtacz, im. I. brygody Legionów major Śaiadowski, wznosząc toast na cześć zgody wszystkich stronnictw Polski.

Niemilknącymi oklaskami powitali obecni mowę kap. Goreckiego na cześć wolnej niepodległej Polski.

Wieczorem o godzinie 6 tłumy ludzi pospieszyły na dworzec kolejowy, by powitać resztę powracających Legionistów.

Na dworcu powitali przybyłych radni: Laskownicki, Włodzimirski, Zawojski, Schneider i inni, oficerowie Legionowi, przedstawiciele Opieki Legionowej, Koła pracy narodowej kobiet i t. d.

Następnie w pochodzie udano się do miasta, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza do zgromadzonych licznie przemówił jeden z oficerów 4 pułku piechoty i kapitan Gorecki. Podążono wreszcie na Strzelnicę, by wziąć udział we wspólnej wieczerzy, urządzonej dla oficerów i żołnierzy przez komitet „Domu Legionowego".

Skromne przyjęcie zastawiono na białych stołach, strojnych w napisy z zielonych gałązek: „Wiwat! Niech żyją żołnierze polscy!" Popłynęły szczere a liczne toasty. Wznoszono kolejno okrzyki na cześć Legionistów, którzy przez swą walkę i wytrwanie stali się symbolem haseł polskiej państwowej racyi stanu, na cześć zgody, miłości, siły w narodzie, na chwałę wolnego polskiego Lwowa, na cześć kobiety polskiej, wreszcie zdrowie kapitana Goreckiego, ks, Panasia i innych i oddano hołd zmarłym towarzyszom broni, którzy tej chwili radosnej nie doczekali... Przemawiali kolejno: r. Wereszczyński, podpor. Felsztyński, r. Włodzimirski, ks. Panas i inni.

Wreszcie kapitan Gorecki dał zebranym krótki obraz przejść, walk i tragicznych chwil, przebytych wspólnie z towarzyszami od dnia ogłoszenia traktatu brzeskiego, podnosząc czyny poszczególnych żołnierzy. Zapał ogarnął zebranych i znalazł wyraz w gorących okrzykach, pieśniach i toastach. Wreszcie dosięgnął szczytu, gdy wśród burzy oklasków młode ramiona żołnierzy porwały niespodzianie kapitana Goreckiego i obniosły dokoła sali.

Podpor. Felsztyński charakteryzował przejścia Legionistów, niepozbawione, mimo całej grozy, komicznych momentów. Serdeczna pogawędka i piosenki przeciągnęły zebranie do późnego wieczora.

Zebranie delegatów Rady miejskiej, które odbyło się w środę dnia 9 października o godzinie 6 wieczorem w ratuszu, uchwaliło po obszernej dyskusyi zaprosić Legionistów przybyłych do Lwowa z Marmaros Sziget do ratusza celem uroczystego ich powitania przy udziale reprezentantów najszerszych warstw społeczeństwa.

Uroczyste powitanie Legionistów przez Radę miasta Lwowa odbędzie się w piątek dnia 11 października b. r. w sali Rady miejskiej o godzinie 8·30 wieczorem.

Posiedzenie ściślejszego komitetu wybranego przez delegatów dla ustalenia szczegółów uroczystości odbyło się dziś we czwartek o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń magistratu.

— Inauguracya na Politechnice. Z powodu rozpoczęcia nowego roku naukowego w Szkole Politechnicznej we Lwowie, odbędzie się inauguracyjne nabożeństwo w kościele im. św. M. Magdaleny w poniedziełek dnia 14 bm. o godz. 9 rano.

— Nadanie stypendyum. P. Namiestnik nadał stypendyum z fundacyi im. Jana Drelichowskiego dla uczniów I. szkoły realnej we Lwowie w rocznej kwocie 600 kor., począwszy od roku szkolnego 1917/18 Janowi Feliksowi Suchodolskiemu, uczniowi VI. klasy I. szkoły realnej we Lwowie.

— Posiedzenie Sekcyi II. Tymcz. Rady miejskiej, odbyło się onegdaj dnia 8 bm. Gdy zast. kom. rząd. dr. Chlamtacz podał do wiadomości, że Rada Regencyjna proklamowała niezawisłą i zjednoczoną Polskę, przewodniczący sekcyi r. Terenkoczy w gorących słowach oddał hołd Radzie Regencyjnej i wyraził radość z powodu tak doniosłego historycznego zdarzenia. Następnie przystąpiono do obrad. Sekcya zatwierdziła rachunki z administracyi kilku realności miejskich, uchwaliła udzielić kredytu urzędnikom miejskim na zakupno materyałów odzieżowych w kwocie koron 160.000, nadto zatwierdzono wydzierżawienie 5 morgów gruntu na Lewandówce na 1 rok, załatwiono kilka próśb stron o ratalną spłatę zaległości i uchwalono zamianować p. Ferdynanda Zborowskiego *extra statum* adyunktem M. Izby obrachunkowej w X. randze.

— Prywatny ruch pocztowy z Albanią został wstrzymany z wyjątkiem w obrocie z miejscowością Skutari (Szkodrą).

— Komitet Organizacyjny Koła lwowskiego Towarzystwa Pomocy byłych Legionistów składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie przewielebnym OO. Dominikanom za bezinteresowne odprawienie nabożeństwa żałobnego za poległych i zmarłych żołnierzy II. (żelaznej) Brygady, które odbyło się dnia 30 września b. r., oraz Towarzystwu śpiewackiemu „Hejnał", pannie Irenie Regiczównej panu Januszowi Kozłowskiemu, artystom teatru miejskiego za łaskawy bezinteresowny współudział w uroczystym wieczorze, urządzonym ku uczczeniu czwartej rocznicy wymarszu II. (żelaznej) Brygady, który się odbył dnia 30 września b. r. w sali ratuszowej.

Równocześnie podając do wiadomości, że czysty dochód z kwesty w czasie nabożeństwa i datku przy wstępie na wieczór wynosił 1238 kor. 20 hal., przeznaczonych na cele Towarzystwa (wsparcia dla byłych Legionistów i ich rodzin) składa Komitet Organizacyjny swe żołnierskie: cześć wszystkim, którzy do tak świetnego, pod względem moralnym i materyalnym, wyniku obchodu się przyczynili.

— Zjazd członków Związku byłych Chyrowiaków i ich walne zgromadzenie odbyły się po pięcioletniej przerwie dnia 29 z. m. w Chyrowie z uczestnictwem koło pięćdziesięciu członków. Po referacie o konieczności pogłębienia wiedzy religijnej i zrównaniu jej ze studyami specyalnemi i praktyką życia uchwalono hasło: Szanuj święto, a i w dzień powszedni nie zabieraj czasu niepotrzebnie; zamianowano członkami honorowymi JE. ks. biskupa dr. Pelczara i księży profesorów jubilatów 25 l.-tniej pracy wychowawczej: Koppensa, Kapauna, Krysę i Kohlsdorfera; wybrano prezesem dr. J. Rosinkiewicza, sekretarzami Kuhna i Laskowskiego, skarbnikami dr. Ausobskiego i O. Dzierżanowskiego i wybrano sąd rozjemczy; podwyższono wkładki na dwie korony i postanowiono założenie wspólnego domu na podstawie ustawy o stow. z ogr. poręką z 1873 r. i wybrano w tym celu osobną komisyę z siedmiu członków. Młodzież konwiktowa na przybycie starszych kolegów odegrała prześliczne obrazek p. t. „Giermek" z przepiękną ilustracyą muzyczną. Dzień cały upłynął bardzo mile na odnowieniu wrażeń szkolnych wśród serdecznej gościny. Uczestnicy zaczerpnęli wiele światła, ciepła i siły do urzeczywistnienia swego hasła: Bogu, Ojczyźnie, przyjaźni, w przeświadczeniu, że tylko w jedności, organizacyi dążeń i prac, w podporządkowaniu wyższej całości i myśli t. j. karności i solidarności będzie nasza przyszłość.

— Zmiany rozkładu jazdy tramwayowej. Od dnia 16 października rozpoczyna się zimowy rozkład jazdy na liniach miejskiej kolei elektrycznej, według którego ruch wozów będzie się odbywał w następujący sposób:

1. Pierwsze wozy rozpoczynające ruch regularny odjeżdżać będą:

a) z Wałów Hetmańskich do wszystkich stacyj końcowych o godz. 6·40 rano;

b) z końcowych stacyj w kierunku do Wałów Hetmańskich o godz. 7 rano.

2. Ostatnie wozy odjeżdżać będą:

a) z Wałów Hetmańskich do wszystkich stacyj końcowych o godz. 10 w nocy;

b) ze wszystkich stacyj końcowych do Wałów Hetmańskich o godz. 10·20 w nocy;

c) z Wałów Hetmańskich do przystanku okok Żandarmeryi (ul. Leona Sapiehy) o godz. 10·40 w nocy.

d) z Wałów Hetmańskich do rogatki Żółkiewskiej o godz. 10·40 w nocy.

— Pomyłki jesieni. Stan powietrza od dni kilku świadczy o wykolejeniu się aury jesiennej. Wprawdzie bowiem piękna jesień należy do właściwości naszego klimatu, lecz to nadzwyczajne ciepło, jakiem obdarzył nas dzień wczorajszy i onegdajszy, wychodzi stanowczo poza normę. Wysłonecznione poranki dni tych dawały nam zupełne złudzenie, że powraca wiosna. Świat uśmiechał się, jakby nie znał żadnej troski, jakby nie było wojny, jakby chleb lwowski stał się nareszcie z utrapienia pożywieniem, a gorączka hiszpańska czmychnęła, gdzie pieprz rośnie. Druga połowa dni tych, od południa poczynając, psowała się nam nieco, przynosiła bowiem zachmurzenie. A nad wieczorem migotanie błyskawic przeskakiwało po nadętych groźnie chmurach, mruczały gdzieś daleko pioruny, raz zaś zdarzyło się nawet, że na dobre i nad naszemi zahuczały głowami, zanim pogasiła oślepiające wężyki gwałtowna ulewa.

Dziś te wszystkie osobliwości już poza nami. Wróciła szaruga, jak w wierszu Zacharjasiewicza:

Kochać nie wolno, zapomnieć trudno,
na dworze deszcz i mgły...

— O czystość munduru legionowego. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Mundur legionowy, mundur tych kolegów naszych, których mogiły liczne w Karpatach, w Królestwie Polskiem, na Polesiu i Ukrainie rozsiane świadectwem są sumiennej i wytrwałej pracy dla Ojczyzny i narodu, stał się społeczeństwu naszemu drogim. Stał się on symbolem niezłomnej woli narodu osiągnięcia wolności, symbolem ofiarności i poświęcenia dla sprawy. Ale na tych, którzy ten mundur zaszczytny nosili, spadł obowiązek czuwania nad jego nieskalaną czystością, czuwanie nad tem, by nieobniżył się jego poziom w oczach narodu i obcych. Niestety dziś wyzyskują przywiązanie narodu do tego munduru i olbrzymią hojność dla rozbitków po Legionach pozostałych jednostki niemające najmniejszego prawa do niego, podszywające się pod chlubne miano Legionisty dla ułatwienia swych nizkich i przewrotnych celów. Całe bandy paskarzy, oszustów i rzezimieszków używają dziś munduru lub odznak legionowych, by jego popularności użyć za płaszczyk dla swej zbrodniczej działalności.

Nie mając ani ustawowej możności, ani środków egzekutywy, by czynnie tym nadużyciom przeciwdziałać, zwracamy się do wszystkich osób prywatnych, instytucyj, urzędów i władz z apelem, by każdego zgłaszającego się po zapomogę, posadę, lub w innej sprawie, zbierającego na cele z Legionami związane, bez odpowiedniego dokumentu, odsyłały do Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy b. Legionistów, Lwów, Akademicka 3, III. piętro celem stwierdzenia, czy rzeczywiście dany osobnik jest Legionistą, a nie oszustem podszywającym się pod zaszczytny tytuł Legionisty.

Równocześnie zawiadamia Komitet Organizacyjny T. W. P. b. L., że celem Towarzystwa jest udzielanie pomocy członkom b. Legionistom oraz pośrednictwo pracy, by uniknąć więc dawania zapomóg lub pracy przez osoby prywatne indywidyom na to niezasługującym, zamiast istotnie potrzebującym, uprasza Komitet Organizacyjny, by publiczność wszelkie łaskawe datki zechciała skierować pod adresem Towarzystwa, celem udzielenia ich najbardziej potrzebującym, jak również zgłaszała tam wszelkie posady.

— Okradzenie Legionisty. Podporucznik Legionów pol. Seweryn Rechowicz, przybyły wczoraj do Lwowa z Marmarosz Sziget, doznał zaraz na wstępie przykrej straty: na dworcu kolejowym wyciągnięto mu z kieszeni portfel zawierający przeszło 600 kor. i bardzo ważne dokumenty. Poszkodowany rezygnuje z z pieniędzy a prosi tylko gorąco uczciwego znalazcę o zwrot papierów na ręce Administracyi *Gazety Wieczornej*, gdyż są mu niezmiernie potrzebne.

— Biedne dziecko. Wczoraj aresztowano na ulicy Leona Sapiehy jakąś starszą kobietę rzekomo Zawisłocką, posługaczkę, zamieszkałą przy tejże ulicy pod l. 81 w stanie pijanym, która znęcała się nad 3-letnią dziewczynką — bijąc ją i rzucając o bruk. Na policyi dowiedziano się, że kobieta owa jest babką dziewczynki i od dłuższego już czasu znęca się nad nią. Matka owej dziewczynki, nieślubnego dziecięcia, zmarła przed 3 tygodniami. Dziecko oddano komisaryatowi VI. dzielnicy, zaś czułą babkę zamknięto w aresztach policyjnych.

— Serum przeciw hiszpance. *Dziennik kijowski* donosi: Od komendanta austryackiego szpitala wojskowego otrzymaliśmy następujące pismo: „Z przyjemnością spieszę donieść Sz. Redakcyi, iż próby z nowo wynalezionem serum, przeciwko „hiszpańskiej influenzie" przeprowadzone w austryackich szpitalach na Ukrainie, dały wyniki nadspodziewane i że już w najbliższych dniach austryackie i niemieckie szpitale wojskowe na całem terytoryum Ukrainy będą w najbardziej zagrożonych miejscowościach zaprowadzać obowiązkowe szczepienie ludności cywilnej, z pomocą owego właśnie serum. Ponieważ wynalazek ów, przynoszący niemały zaszczyt polskiej medycynie, jest własnością Polaka, austryackiego lekarza państwowego w rezerwie, dr. Karnasiewicza Władysława (Krakowianina), przeto słusznem wydaje mi się niniejszem donieść o tem Sz. Redakcyi. Z poważaniem komendant austryackiego szpitala rezerwowego 237 w Koziatynie, st. lekarz sztab. Dr. Lewicki".

— Bandyci na Litwie. Pisma warszawskie donoszą: Przed kilku dniami do dworu p. Ignacego Kalankiewicza w Pobojowiskach pod Wyłkowyszkami wtargnęli bandyci a pochwyciwszy jogo brata Emeryka, skatowali go do zupełnej utraty przytomności. Zmarł on nazajutrz. Następnie splądrowali dwór i zrabowali przeszło 5000 rub., kosztowności, odzież i bieliznę. Po godz. 10 banda wyruszyła do sąsiedniego majątku Robożnicz p. Oskara Meysztowicza. Tu służba jeszcze nie spała, więc zorganizowano obronę. P. Meysztowicz wybiegł ze strzelbą do kuchni, gdzie spostrzegł wdrapującego się przez okno bandytę. Celnymi strzałami z obu luf zabił go na miejscu. Złoczyńcy cofnęli się i rozpoczęli ostrzeliwanie pałacu. Rodzina p. Meysztowicza ukryła się w sypialni pod łóżkami. Ogrodnik miejscowy z poza drzew począł również ostrzeliwać bandytów, zmieniając co chwila miejsce. Bandyci ściągnąwszy zabitego towarzysza, zostawili go przy bramie wjazdowej z karteczką w ręce, na której napisali w języku rossyjskim: „Prosimy go pochować, zapłaci się wam za wszystko, jak się należy". Ofiarą salw do pałacu padła Weronika Władykówna, raniona kulą w szyję, wskutek czego zmarła. Bandyci uszli bezkarnie nie ścigani przez nikogo, mimo, że w całej okolicy słyszano kanonadę strzałów.

Notatki literacko-artystyczne.

„Maski". Zeszyt dwudziesty ósmy z dnia 1 października przynosi prócz dalszego ciągu powieści Kazimierza Tetmajera „Walka", cykl strof antycznych Pietrzyckiego, Relidzyńskiego, Szontrocha, Zrębowicza, Olizara, Bujara i Butrynowiczównej; p. K. Firlej-Bielańska daje kilka przekładów z nowszej liryki rossyjskiej (Rostawłew, Doroszewicz). W części satyrycznej czytamy bystre uwagi K. Irzykowskiego o owocach wojny, w przeglądzie tegoż autora referat z teatru krakowskiego (Wesele, Przyjaciele, Wyzwanie), oraz prof. dr. A. Chybińskiego wstępne uwagi o współczesnej muzyce. W części ilustracyjnej zwracają uwagę nieznane rysunki Cypr. Norwida, St. Wyspiańskiego, oraz reprodukcye z dzieł młodych malarzy: J. Pinkasa, Kietlicz-Rayskiego i St. Fischera.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek, 10 października o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek 11 października o godzinie 7 wieczorem „Karykatury", komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Z TEATRU.

(„Karykatury" sztuka w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego).

Teatr lwowski, nie wiedząc na pewno o tem, uświęcił wczoraj dwudziestopięciolecie twórczości zmarłego pisarza. Prawie dwadzieścia pięć lat temu Kisielewski pisał swoje „Karykatury", do których pomysł przyszedł mu na ławce szkolnej jeszcze. Wiemy to z jego opowiadań. Dwadzieścia pięć lat! Od tego czasu, właśnie na podłożu stworzonem przez Kisielewskiego powstało tyle komedyi, zawdzięczających swe istnienie fascynującemu wpływowi autora „W sieci", tyle rozbłysło w dramacie nowych nazwisk, w pierwszej linii wywodzących się od Kisie-

lewskiego: Perzyński i Krzywoszewski, żeby wymienić najważniejszych, to świetni kontynuatorzy poczynań artystycznych Kisielewskiego, którym on wskazał drogę. Nie umniejsza to ich znaczenia i ich talentu, ale nie podobna nie podnieść tego faktu, że ten specyalny typ komedyi, właściwie tragifarsy życiowej on pierwszy u nas stworzył, on pierwszy rozpoczął walkę z obłudą i filisterstwem w obronie wyższych ideałów marniejących w dusznej, ciężkiej atmosferze.

„W sieci“ i „Karykatury“ są śmiałem wyznaniem, rzuconem z taką młodzieńczą siłą, że na długo żyć będą w teatrze naszym własnem życiem.

Od tego czasu może wiele się zmieniło, dzisiejszego widza, razić mogą nawet cokolwiek choćby takie anachroniczne już postacie cyganeryi, a jednak przemawia to i dziś jeszcze silnie i porywająco, ten cały świat cudaczny, nierozumny, bezsilny, a tak żywy i prawdziwy, powołany do życia czarującą mocą talentu, który rozbłysnął jak meteor i zagasł w trzęsawisku dnia codziennego..

Nie dawno pisząc na tem miejscu o całej twórczości Kisielewskiego, obszernie podkreśliliśmy wartość jego utworów. Po wczorajszem przedstawieniu przekonaliśmy się raz jeszcze, jak ta wartość nie utraciła nic ze swego blasku, o ile spojrzy się na „Karykatury“ pod kątem owych minionych dwudziestu pięciu lat. Przyczyniła się do tego doskonała gra przeważnej części aktorów i wzorowa reżyserya, która znowu święciła sukces znaczny w scenach zbiorowych, co jest zasługą p. Okornickiego. Artysta ten grał rolę tytułową Antosia Relskiego, dając postać pełną plastyki, taką, jaką ją chciał mieć autor. W chwilach męki duchowej, złamania i upadku, oraz w chwilach nagłych wybuchów, nie było ani cienia przesady, tylko prawdziwe cierpienie duszy, która w splocie wypadków żyć nie umie, sił nie ma i upada.

Dobre otoczenie Relskiego tworzyli jego koledzy, którzy grali w sposób staranny i pomysłowy: pp. Barwiński, Kalinowski, Kozłowski, Meyen, Batogowski, Zbucki i Rygier. Swietną sylwetkę „andrusa“ krakowskiego, Migdała, stworzył p. Biesiadecki. P. Latainer objął w ostatniej chwili w zastępstwie chorego p. Fritschego, rolę Kalenickiego, darować też mu trzeba zanadtoo.... operetkowe pojęcie tej roli.

Na czoło jednak wszystkich wybił się p. Czarnowski kapitalnie zagraną rolą Borkowskiego. Był to typ tak skończony w sobie, tak wycyzelowany i tak prawdziwy w swem poczciwem kołtuństwie, jakiego dawno nie oglądaliśmy na scenie. Na stworzenie takiego typu stać tylko talent znacznej miary. P. Czarnowski — co podkreślamy ponownie z radością — jest pierwszorzędnym nabytkiem sceny naszej, którym można się pochlubić. Jego wczorajsza kreacya to prawdziwe cacko artystycznej gry, na którą składały się świetny głos, ruchy, mimika i maska. A przytem ta swoboda, ta prostota ekspresyi i to wżycie się w rolę, które od razu podbiły wszystkich!

Rola Zosi dostała się w odpowiednie ręce: grała ją p. Michnowska z całą sumiennością utalentowanej artystki, z wdziękiem i bezpośredniością uczucia. Jej Zosia, to było istotnie biedne, ciche, potulne, jak pies przywiązane stworzenie, którego przekleństwem jest to tylko, że kocha prawdziwie. Budząca się świadomość, że jest ciężarem Antosia, że on jej nie kocha, że jest to fatalna pomyłka z winy więcej jej, niż jego, niemożność pogodzenia się z tem, bo za mało jest subtelna, oddane było w grze p. Michnowskiej z całym akcentem prawdy, zwłaszcza w końcu aktu II., kiedy to drżąca, półświadomie powtarza ustawicznie: wtorek, wtorek, przerażonemi oczyma patrząc przed siebie, jakby tam widziała przyszłość swoją, pełną już beznadziei. Zasłużone były też oklaski za grę tę oraz kwiaty, jakie jej wręczono.

Poczciwą matką Zosi była p. Rowińska, a typową stróżką Walentową, doskonała w epizodycznych rolach p. Sieniawska.

P. Jankowska stworzyła znowu świetną sylwetkę studenta łobuza Ignasia, dręczącego rozjęczaną siostrę Laurę i politykującego z ojcem. Artystka jest poprostu nieprześcigniona w kreowaniu tego rodzaju ról, chociaż skala jej talentu wymagałaby używania jej i do ról innych. P. Jankowska zawsze wywiązuje się ze swego zadania sumiennie, żadnej roli nie lekceważy i zawsze wlewa w nią życie i pomysłowość, utrzymaną w karbach dyskretnego artyzmu i smaku, mówiącego o kulturze artystki. Wczorajszy jej Ignaś, był to taki bęben nieznośny, filut, krętacz, wymykający się z pod oka matki, pozujący na dorosłego, typowy okaz wychowany wśród filisterskich stosunków rodziny Borkowskich, z której prędzej czy później ucieknie, że przypominały się podobne „okazy“ wśród wielu rodzin, a nie jeden z pewnością profesor obecny na przedstawieniu dziękował Bogu, iż takiego Ignasia nie ma w klasie. Za odegranie tej roli należy się również specyalna pochwała.

Zahukaną, również typową żony Borkowskiego była p. Wilandówna, która dobrze jak zawsze dostrajała się swą dorbą grą do ogólnej pięknej całości. Bardzo dobrze grała także p. Borkowska (Laura).

Na ostatek, zaznaczyć musimy, iż p. Regiczównej dostała się rola niezupełnie odpowiednia (Stefa), Widocznie było jednak staranie artystki, aby sprostać zadaniu.

Wczorajsze przedstawienie, znowu świadktóre czyło o staranności przygotowania i pietyzmie aktorów dla sztuki polskiej.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada Narodowa.

Kraków, 10 października. Dziś o godzinie 10 rano rozpoczną się w sali ratuszowej obrady posłów polskich, dotyczące uchwalonego na Kole Polskiem wniosku stworzenia jednolitej reprezentacyi polskiej. Chodzi tu o utworzenie Rady Narodowej. O godzinie 11 przed południem na placu Franciszkańskim przed gmachem magistratu odbędzie się wielkie manifestacyjne zgromadzenie obywatelskie z okazyi proklamacyi Rady Regencyjnej.

Po proklamacyi Rady Regencyjnej.

Kraków, 10 października. Wczoraj w kole mieszczańskiem odbyło się zgromadzenie, na którem po licznych przemowach uchwalono rezolucyę z okazyi proklamacyi Rady Regencyjnej.

Kraków, 10 października. Prezydyum Rady miasta Krakowa wysłało do Rady Regencyjnej następujący telegram:

Imieniem stolicy Piastowskiej szlemy Ci Najdostojniejsza Rado Regencyjna hołd, iżeś w historycznym swoim manifeście z dnia 7 października 1918 roku zdecydowała się ująć w swoje ręce i wysoko podnieść jednoczący wszystkich Polaków sztandar Ojczyzny niepodległej i zjednoczonej i spieszymy z zapewnieniem, że zgodnie z wolą wszystkich mieszkańców prastarego naszego grodu, oczekujemy z radością wskazań Najwyższej naszej Polskiej Władzy narodowej, dążącej do jak najszybszego zjednoczenia wszystkich ziem polskich w niezależne, niepodległe i zjednoczone Państwo Polskie.

Prezydyum królewskiego stołecznego miasta Krakowa: *Federowicz, Sare, Rolle.*

Równocześnie wysłało prezydyum do Prezydenta Ministrów Kucharzewskiego następującą depeszę:

Prezydyum stołecznego królewskiego miasta Krakowa spieszy złożyć Panu najserdeczniejsze życzenie z powodu historycznego manifestu Rady Regencyjnej z dnia 7 października roku 1918. Współdziałając odpowiedzialnie i kontrasygnując ten akt, zapisałeś się trwale w pamięci współczesnych i potomnych. Cześć rozumowi i energii. Cały Kraków przejęty entuzyazmem z powodu manifestu, oczekuje z niecierpliwością chwili, kiedy zgodnie z wezwaniem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej będzie mógł skupić się przy niej i przy jej mądrym Rządzie do pracy nad zjednoczeniem wszystkich ziem polskich w silnem, niepodległem i niezawisłem Państwie Polskiem. Przyjm Czcigodny Panie Prezydencie zapewnienie naszej najgłębszej czci i lojalnego oddania.

Prezydyum stołecznego królewskiego miasta Krakowa: *Federowicz, Sare, Rolle.*

Dookoła noty pokojowej.

Budapeszt, 10 października. *Az Est* dowiaduje się z dyplomatycznego berlińskiego źródła co następuje: Gdyby Wilson w swej odpowiedzi zażądał opróżnienia Francyi i Belgii, to żądanie takie nie byłoby przeszkodą do rokowań pokojowych. Wobec tego widoki pokoju są istotnie dobre.

Berlin, 10 października. W związku z odpowiedzią Wilsona głoszą tu w kołach politycznych co następuje: Jak słychać ze strony Austro-Węgier wyłoniła się propozycya pośrednicząca, aby obszary obsadzone przez Niemcy poddać pod ochronę Holandyi. Naturalnie miałoby to znaczenie czysto tylko teorytyczne, gdyż wojska holenderskie nie byłyby przecież w stanie opierać się wojskom koalicyi, gdyby koalicya chciała obszary te siłą odebrać.

Wiedeń, 10 października. Wojskowe koła oświadczają w sprawie noty Wilsona co następuje: Istotą tej noty jest punkt drugi. Ze stanowiska czysto wojskowego przyjęcie tego punktu jest absolutnie niemożliwe. Wchodzi bowiem w grę tak wiele czynników, że porzucenie frontu przed istotnem zawieszeniem broni nie dałoby się poprostu pomyśleć. Taki krok byłby w historyi wojny czemś zupełnie nowem. W jaki sposób możnaby opróżnić pozycye bez uprzedniego zawieszenia broni nie da się wprost pomyśleć i nie można tego przeprowadzić. Ten tedy punkt drugi nie objaśniony bliżej w nocie Wilsona, musi być jeszcze jasno określony. Punkt drugi więc wilsonowskiej noty stanowi węzeł gordyjski, który zadecyduje o dalszych losach światowej wojny.

Morawska Ostrawa, 10 października. Korespondent *Morgen Ztg.* dowiaduje się z niemieckiego źródła dyplomatycznego co następuje: Forma i treść umożliwiają otwarcie dyskusyi. Na pierwsze pytanie jest już właściwie odpowiedź w onegdajszej enuncyacyi *Nordd. Allg. Ztg.*, która imieniem rządu niemieckiego stwierdza przyjęcie noty Wilsona. Także na punkt trzeci noty Wilsona można łatwo odpowiedzieć. Oświadczenie Fehrenbacha już z góry dało w tej kwestyi odpowiedź.

Nie zupełnie natomiast jest zrozumiały drugi punkt noty Wilsona. Wymaga ona jeszcze jasnego sprecyzowania, które musi nastąpić, wtedy też będzie można w dalszym ciągu dyskutować. Nota Wilsona nie zawiera odpowiedniego komentarza do interpretacyi owego drugiego punktu, który jest na razie główną przeszkodą.

Wypłaty za odznaczenia.

Warszawa, 10 października. Z powodu zmiany kursu austryackich pieniędzy, począwszy od 1 września w wojsku polskiem w Królestwie w okupacyi warszawskiej wypłacają wszystkim odznaczonym złotym medalem waleczności 18 marek miesięcznie, srebrnym medalem I klasy 9 marek, II klasy 4 i pół marki.

Węgierscy mężowie stanu w Wiedniu.

Wiedeń, 10 października. Dr. Wekerle, ks. Windischgrätz, Szerenyi, hr. Tisza i Juliusz hr. Andrassy przybyli wczoraj rano do Wiednia.

Ustąpienie ministra wojny Steina.

Berlin, 10 października. Wedle doniesienia *Germanii*, miał minister wojny Stein otrzymać zwolnienie z urzędu, o które prosił, na jego następcę miałby być upatrzony generał Schench, dotychczasowy szef urzędu wojennego.

Czeska pożyczka narodowa.

Wiedeń, 10 października. Koła czeskie dowiadują się z Paryża, że czeska pożyczka narodowa w sumie 500 milionów w złocie wyłożona w Paryżu została ośmiokrotnie pokryta. Równocześnie donoszą z pewnego źródła, że zorganizowanie państwa czeskiego przygotowane zostało już w najdrobniejszych szczegółach.

Amnestya.

Berlin, 10 października. Jak słychać ma bezpośrednio nastąpić wielka amnestya dla wszystkich przestępców politycznych a także dla przestępców politycznych w obsadzonych obszarach. W ten sposób można by się wnet spodziewać uwolnienia Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Thugutta i innych.

Terror.

Warszawa, 10 października. Przed kilku dniami odbyło się tu zgromadzenie delegatów P. P. S. Słychać, że na zgromadzeniu tem uchwalono stosowanie terroru jako środka w walce politycznej.

Pierwszym tego rodzaju zamachem, było zabicie dr. Schulzego.

Proces o udział w manifestacyach.

Lublin, 10 października. Ukończył się tu proces wojskowy mieszkańców wsi Dzierzkowice w powiecie Janowskim z powodu krwawej manifestacyi przed budynkiem żandarmeryi tej wsi w dniach 22 lutego bm.

Oskarżonych było kilkadziesiąt ludzi z polskiej organizacyi wojskowej oraa z Piechura. Wyrokiem Sądu wojskowego skazano 1 osobę na 15 miesięcy, 7 osób na 12 miesięcy, 6 osób na 6 miesięcy i 2 na 2 tygodnie.

Wyrok pójdzie obecnie do zatwierdzenia.

Aresztowanie bolszewików.

Lublin, 10 października. Jak słychać żandarmerya polowa aresztowała w powiecie lubelskim dwóch agitatorów bolszewickich najwybitniejszych menerów bolszewizmu, których nazwiska brzmią naturalnie nie po polsku.

Znaleziono u nich około półtora miliona rubli w tem trzecią część w złocie.

Epidemia hiszpanki w Wiedniu.

Wiedeń, 10 października. Z powodu licznych zasłabnięć na hiszpańską chorobę, tutejsza Rada szkolna zarządziła zamknięcie wszystkich szkół, zakładów naukowych w Wiedniu i w okolicy po dzień 20 b. m.

Złagodzenie uciążliwości stanu oblężenia w Niemczech.

Berlin, 10 października. Dzienniki donoszą, że został już wydany zapowiedziany przez Kanclerza rozkaz Cesarza Wilhelma w sprawie złagodzenia uciążliwości stanu oblężenia.

Możliwość ograniczenia ruchu kolejowego skutkiem „hiszpanki“.

Wiedeń, 10 października. Ministerstwo kolei żelaznych otrzymuje bez przerwy doniesienie o zachorowaniach personalu kolejowego na „hiszpankę“, szczególniej w dyrekcyi krakowskiej kolei Północnej. Oczekiwać należy, że w dniach najbliższych nastąpi znaczne ograniczenie ruchu.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

Konstantynopol, 10 października. Dzienniki donoszą, że wielki wezyr Talaat basza wręczył Sułtanowi swą dymisyę, która została przyjętą. Aż do utworzenia nowego gabinetu sprawować będzie rządy były ambasador turecki w Londynie, Tewfik basza.

Ucieczka mordercy.

Kraków, 10 padziernika. Wielką sensacyę wywołał tu fakt ucieczki z więzienia na Montelupi wielokrotnego mordercy Wresky'ego, skazanego na śmierć. Władze sądowe podały go do ułaskawienia i właśnie przyszedł akt łaski Monarszej, gdy Wresky w nocy z wtorku na środę uciekł. Znaleziono przepiłowaną kratę, oraz przepiłowane trzy łańcuchy, którymi Wresky był skuty. Ponadto w celi była kartka napisana przez mordercę z pozdrowieniem dla sędziów. Ucieczkę spostrzeżono rano i natychmiast zarządzono pościg, jak dotąd bezskutecznie.

Odpowiedzialny redaktor
ADAM KRECHOWIECKI

Rozkład jazdy pociągów kolejowych. Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Pociągi przychodzą:

Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano 1·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 wieczorem.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **1·30** po poł., 5·52 po poł., 8·00 wieczorem.
Z Brodów: 1·10 po poł.
Z Czerniowiec: 1·05 w nocy, 5·45 rano, 9·56 rano, **1·10** po poł., 10·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł. 10·10 wieczorem.
Ze Sambora: 9·15 rano, 9·05 wiecz.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 popołudniu.
Ze Stojancwa: 10·50 przed południem, 7·35 wieczorem.
Z Podhajec: 12·30 po południu, 9·00 wieczorem.
Z Jaworowa: 8·45 rano.
Z Janowa: 3·48§ po południu.
Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów“: codziennie 7·21 rano, 4·57 po poł., a tylko w niedzielę i święta o 8·09 wieczorem na dworzec „Kleparów“.

Pociągi odchodzą:

Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, **2·30** po poł. 3·10 po poł., 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53 rano, **2·50** po południu, 11·13 w nocy.
Do Brodów: 4·10 po południu.
Do Czerniowiec: 4·00 rano, 8·50 rano **3·30** po południu, 9·00 wieczorem 10·55 wieczorem.
Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Do Rawy ruskiej: 8·50 rano 6·50 po południu.
Do Stojanowa: 8·15 rano, 5·25 po południu.
Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Do Janowa: 9·10† rano.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 185.345/XVII./9137. (4818)

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 8 października 1918 L. 185.345/XVII. (9137) w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 11 września 1918 L. 167.127/XVII./8342 zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26 września 1918 L. 53.143 względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów: Gradaćac, Kladanj, Sarajevo i Tesanj.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 117 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

L. 1903/18. (4824)

Podaniem z 19 czerwca 1918 zgłosił dr. Teodor Ringelheim adwokat w Tarnowie zamiar przesiedlenia się z Tarnowa do Wiednia z dniem 19 września 1918. Substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Adolfa Ringelheima w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 22 lipca 1918.

Konkursa.

L. 884 (4695 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u.kr. uchwały Wysokiego Sejmu z 11 kwietnia 1900 L. S. 1362 i ustawy z 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niżankowicach z płacą 1400 koron rocznie i ryczałtem na koszta podróży służbowych w kwocie 600 koron na rok.

Do okręgu sanitarnego w Niżankowicach przydzielone są gminy: 1. Niżankowice, 2. Podmojsce, 3. Bybło, 4. Borszowice, 5. Sierakośce, 6. Sólca, 7. Młodowice, 8. Aksmanice, 9. Koniusza, 10. Kłokowice, 11. Fredropol, 12. Kormanice, 13. Kniażyce, 14. Kupiatycze, 15. Koniuszki, 16. Darowice, 17. Malhowice, 18. Paćkowce, 19. Zabłotce, 20. Witoszyńce, z ludnością ogółem 9.416 głów.

Kandydaci ubiegający się o posadę muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywanie praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do podpisanego Wydziału powiatowego w terminie do 31 października 1918.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 27 września 1918.

Prezes:
W. Sapieha.

Licytacye.

E. III. 2062/13 (57). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Kasy oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 listopada 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Oddz. III. na zasadzie zatwierdzonych warunków i cytacya następujących realności: księga gruntowa III. Dz. m. Lwowa, lwh. 353, oznaczenie realności: pod lkon. 437³/₄ przy ul. Smerekowej pod l. orj. 6 składa się z parceli bud. o powierzchni 396 m² i domu parterowego, wartość szacunkowa 23.760 kor., najniższa oferta 11.880 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, 14 września 1918. (4658 3—3)

E. IX. 476/17 (13). Na wniosek Zofii Stroynowskiej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 listopada 1918 o godzinie 11·30 przed południem w c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie ul. św. Jana Nr. 22, biuro Nr. 49, II piętro, licytacya realności lwh. 336 gm. Kraków-Dębniki, składającej się z niezabudowanej pbud. lk. 257/1, obszaru 74 m. kw. położonej na tyłach realności Piotrowskiego stanowiącej pgrt. lk. 257/2 i jest ogrodzona. Wartość szacunkowa tej realności 370 kor. Najniższa oferta 246 kor. 67 hal. Do realności tej należy jako przynależność ogrodzenie, oszacowane wraz z realnością. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 19 września 1918. (4758 3—3)

Spadki.

A. 63/18 (4). C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że dnia 17 stycznia 1916 zmarła w Demyczu Marya Fedoruk z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, które uznano za kodycyl. Dmytra Łytwyniuka, którego miejsce pobytu nie jest znane, a który do dziedziczenia powołany jest z mocy ustawy przez głowę zmarłej jego matki Anny Łytwyniuk wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie bowiem przewód spadkowy przeprowadzony zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jurkiem Łytwyniukiem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, dnia 8 maja 1918. (4651 2—3)

A. I. 189/17 (20). Wezwanie nieznanych dziedziców. Zofia z Arciszewskich Burdowa, zmarła dnia 7 kwietnia 1917 w Jaśle, nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice, ustanawia się zatem p. Helenę Tęczową z Jasła, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić się do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 1 maja 1918. (4757 2—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 228. (4654)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 September 1918, Pr. 37/18, die Weiterverbreitung der Nummer 260 der Zeitschrift: „Edinost" vom 24 September 1918 wegen der Stelle vom „Minister za javna dela" bis „tudi najdemo!" des Artikels: „Hlapec Jernej in njegova pravica" nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 20 September 1918, Pr. V. 98/18, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Tiroler Bauernzeitung" vom 20 September 1918 wegen der Stellen 1 aus dem Artikel mit der Überschrift: „Von der Sternzinger Gegend, 7 Sept. (Erlebnis eines..)" von „Um eine Erfahrung" bis „Tiroler Gestein"; 2. des ganzen Artikels mit der Überschrift: „Mittelvintschgau vom 11 Sept. (Nette Zustände)"; 3. aus dem Artikel mit der Überschrift: „Hungerkrawalle in Kärnten" a. von „Die Zahl der Opfer" bis „ist nicht bekannt", b. von „Sondern die Schlamperei" bis „vollauf am Platze" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1918, Pr. V. 99/18, die Weiterverbreitung der Nummer 216 der Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen" vom 20 September 1918 wegen der Stelle aus der Korrespondenz mit der Überschrift: „Bezirk Brixen, 19 September. (So kann es nicht weiter gehen)" von „Die hohen Herren mögen" bis „Absicht" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1918 Pr. V. 100/18, die Weiterverbreitung der Nummer 217 der Zeitschrift: „Volkszeitung" vom 21 September 1918, wegen der Stelle aus der Korrespondenz mit der Überschrift: „Der Staat leistet den Wucherern usw." von „Oder wandern" bis „erscheint" nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 231. (4786)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1918, Pr XXXV. 197/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Christlich-soziale Nachrichten-Korrespondenz" vom 25 September 1918 und zwar durch die im Artikel: „Das Judentum im Kriege" enthaltene Stellen: 1. von „Mit tiefstem Bedauern" bis „der Schützengraben sei" (Seite 2), 2 von „Zahllose jüdische Flüchtlinge" bis „gastlich aufgenommen", 3. von „mitten unter dem Volke" bis „und ausgesaugt" (Seite 15), 4 von „wo hat man je" bis „bereichert zu haben" (Seite 17), 5. von „Heute ist es" bis „verschwunden sind" (Seite 25), 7. von „während also" bis „Weise geschont" (Seite 37), 8. von „der Antisemitismus ist" bis „und wahrer Kultur" (Seite 37) das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 Oktober 1918.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Deutschland und England", von Germanns Liber, Verlag: Brandt & Cie, Wien 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 24 September 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Die Zukunft", Nummer 22 und 23 Verlag der Zukunft, Berlin 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 3 Oktober 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Le Semaine Littéraire", Nummer 1289 und 1290, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 3 Oktober 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „L' Ukraine", Nummer 66, Druck; Imprimeries reunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 3 Oktober 1918.

Firmy.

Firm. 166, stow. V. 218. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka wyrobu ubrań kobiecych i dziecięcych we Lwowie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Antonina Ambrosiewiczowa, Janina Pomiankowska, Wanda Kłosowska, Marya Polaska, Celina Przetocka, Wanda Gorecka. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wanda Kłosowska, Marya Polaska i Celina Przetocka, ponownie a nadto Antonina Krzysiakowa żona kupca i Marya Podiewska artystka malarka, zaś zastępczyniami członków dyrekcyi, Wanda Gorecka ponownie i nadto Marya Krechowiecka żona adwokata, wszystkie we Lwowie. Data wpisu: 17 lipca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział IV.

Lwów, dnia 11 lipca 1918. (4747)

Firm. 174 Rg. A. II. 120. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 lipca 1918 przy firmie brzmienie: Drukarnia polska we Lwowie K. F. Ostaszewski. Siedziba Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmiana firmy na Drukarnia polska we Lwowie Bolesława Wysłoucha. Właściciel firmy: Bolesław Wysłouch, dziennikarz we Lwowie. Prokurę udzielono: Ignacemu Brożkowi we Lwowie, Chorążczyzna 31.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 lipca 1918. (4687)

Firm. 505 Rg. C. I. 125. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 lipca 1918 przy firmie brzmienie: Zakład artystyczno-graficzny R. Brzezińskiego i tow., spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zawiadowcę Stanisława Drobniewicza odwołano.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV,

Lwów, dnia 16 lipca 1918. (4689)

Firm. 17 Rg. A. II. 106. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lubaczów. Brzmienie firmy: Herzberg & Jolles, handel materyałów budowlanych w Lubaczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa w brzmieniu firmy. Forma spółki jawna spółka od 1 marca 1917. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Saul 2-im. Herzberg, kupiec w Lubaczowie, Tilla Jolles kupcowa w Rzeszowie. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spólnicy kolektywnie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe nazwiska obaj spólnicy. Data wpisu: 13 lutego 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Lwów, dnia 9 lutego 1918. (4691)

Firm. 70/80 Poj. Rg. A. 135. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: B. Abrahamowicz w Nowym Sączu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel win. Właściciel: Bernard Abrahamowicz. Dzień wpisu: 20 lipca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Nowy Sącz, 20 lipca 1918. (4699)

Firm. 426 Rg. A. II. 117. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Lwów, ul. Akademicka 8. Brzmienie firmy: Jan Sudhoff, skład farb i materyałów we Lwowie, ul. Akademicka 8. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu firmy. Właściciel (I.): Jan Sudhoff, kupiec we Lwowie, ul. Akademicka 8. Dzień wpisu: 21 czerwca 1918.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1918. (4734)

Firm. 274 Rg. a. II. 115. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Księgarnia M. Babad. Przedmiot przedsiębiorstwa w brzmieniu firmy. Właściciel (I.): Ostera Babad we Lwowie. Dzień wpisu: 7 czerwca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 31 maja 1918. (4741)

Firm. 425 Rg. A. I. 32. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Lwów, ul. Akademicka Nr. 8. Brzmienie firmy: Sudhoff i Grabowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: skład farb i materyałów Skutkiem rozwiązania spółki na podstawie wyroku tus. z dnia 10 października 1917 L. cz. Cg. III. 4117/27 zmienionego wyrokiem c. k. Sądu krajowego wyższego z d. 2 stycznia 1918 L. cz. Bc. I. 209/17/3 zatwierdzonym wyrokiem c. k. Najwyższego Trybunału w Wiedniu z d. 30 kwietnia 1918 L. cz. R. V. 123/18. Dzień wpisu: 21 czerwca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 20 czerwca 1918. (4733)

Firm. 419 Rg. C. I. 125. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 27 czerwca 1918 r. przy firmie. Brzmienie: Zakład artystyczno-graficzny R. Brzeziński i tow. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów, Pasaż Mikolascha. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmiana § 12 kontraktu spółki z 24 listopada 1910 L. rep. 13587 nastąpiła uchwałą Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 31 maja 1918 L. rep. 1279. Skreślenie podpisu spółki następuje odtąd w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy przedsiębiorstwa umieści swój podpis zawiadowca lub prokurzysta. Zawiadowcą wybrany: Ignacy Brożek likwidator Zakładu pensyjnego we Lwowie ul. Krasińskiego 14. Prokurę udzielono: Bolesławowi Kaweckiemu naczelnemu buchalterowi Zakładu pensyjnego we Lwowie, ul. Hoffmana l. 28.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27 czerwca 1918. (4690)

Firm. 463 Reg. C. II. 321. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka producentów nasion „Granum" we Lwowie, spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie gospodarstw rolnych, leśnych i ogrodniczych w wyborowe nasiona i sadzonki, a to drogą: a) hodowli i uszlachetniania we własnych i cudzych zakładach, jednakże prowadzonych pod ścisłą kontrolą organów Spółki, b) reprodukowanie nasion, odmian roślin uszlachetnionych własnej i obcej produkcyi, we własnych i cudzych gospodarstwach, jednakże pod ścisłą kontrolą organów spółki, c) kupna i sprzedaży nasion doborowych własnych i obcych, d) przyjmowanie nasion do oczyszczenia i przechowywania. Dla spełnienia powyższych celów Spółka producentów nasion „Granus" we Lwowie Spółka z ograniczoną poręką ma prawo zakupywania, względnie wydzierżawienia całych majątków ziemskich, lub też oddzielonych gruntów, nabywania, względnie stawiania budynków, prowadzenia warstatów dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, worów i t. p. oraz dostarczania tychże artykułów producentów, wreszcie wykonywania innych czynności związanych z produkcyą nasion. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 24 czerwca 1914 L. rep. 2885. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 410.000 koron na poczet którego wpłacono gotówką 1/4 częścią t. j. 102.500 kor. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Edward Załęski, inżynier i właściciel dóbr w Skomorochach, Mieczysław Drochowski, dyrektor krajowej Centrali pasz we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną przez kogokolwiek, wydrukowaną lub wyciśniętą firmą Spółki umieszczą swe własnoręczne podpisy dwaj zawiadowcy kollektywnie, lub też jeden zawiadowca z zastępcą zawiadowcy lub prokurzystą. Ogłoszenia uskuteczniane będą w „Gazecie Lwowskiej", Spółka posiada Radę nadzorczą złożoną z 7 członków i 2 zastępców. Dzień wpisu: 12 lipca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako hand., Oddział IV.

Lwów, dnia 11 lipca 1918. (4688)

Firm. 237 Rg. C. 378. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka Towarzystwo Kinetofonu Edisona spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na Walnem Zgromadzeniu dnia 4 lutego 1914 uchwalono zmianę art. 8, 13, 16 i 19 kontraktu Spółki. Wskutek zmiany artykułu 8 podpis firmy następować będzie teraz w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis jeden zawiadowca. Dzień wpisu: 10 czerwca 1914 r.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 6 czerwca 1918. (4684)

Firm. 668 i 674 Stow. III. 397. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu stow. zarej. z ogr. poręką. Obecnie: Zmiana statutu w § 32, 40 i 45 nastąpiła na Walnem Zgromadzeniu w dniu 7 sierpnia 1916 r. Zastępcą członka dyrekcyi wybrany został Feliks Skrochowski urzędnik Galic. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie. Data wpisu: 25 sierpnia 1916.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1916. (4678)

Firm. 381 Stow. II. 319. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dzików stary. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dzikowie starym stowarz. zar. z nieogr. por. 1. Członkowie zarządu umarli: ks. Stanisław Świdecki i Dmytro Pipka zaś wystąpili Iwan Boszko i Michał Czimek. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Dmytro Znak przełożonym zarządu i Szczepan Czimek członkiem zarządu, a ponownie Iwan Boszko zastępcą przełożonego i Michał Czimek członkiem zarządu, trzej pierwsi gospodarze, ostatni organista w Dzikowie starym. Data wpisu 25 czerwca 1918.

C. k. Sąd krajowy handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 22 czerwca 1918. (4671)

Firm 262 Rg. C. I. 227. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 22 maja 1918 przy firmie brzmienie: Żupan fabryka cegieł w Winnikach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. siedziba: Winniki pod Lwowem. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmarł zawiadowca Bogdan Próchniewicz, a w jego miejsce ustanowiony został zawiadowca Zygmunt Groblewski we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 21 maja 1918. (4743)

Firm. 918 Stow. III. 86. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stow. zarob. i gospod. Siedziba stowarzyszenia: Jaryczów nowy. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności pożyczek w Jaryczowie nowym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Antoni Cieślak, Bazyli Chomiak, Michał Bernacki i Piotr Kohodyński. 2. Członkowie zarządu wybrani ponownie: Antoni Cieślak i Michał Bernacki, nadto Jan Łotysz stelmach i Szymon Maślukiewicz naczelnik gminy, obaj z Jaryczowa nowego. Data wpisu: 11 sierpnia 1914.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1914. (4739)

Firm. 94/18 Stow. III. 315. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Osobnica. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Osobnicy stow. zarej. z ogran. poręką. Zmiana statutu § 10 lit. b. wypłacanie dywidendy od wpłaconych udziałów bez względu na wysokość wpłaconych udziałów. Data wpisu: 19 sierpnia 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 sierpnia 1918. (4753)

Firm. 426/18 Oddz. B. I. 52. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Rynek główny 42. Brzmienie firmy: Centralny Bank czeskich Kas oszczędności filia w Krakowie (albo w innych 13 językach). Zakład filialny: istniejącego w Pradze pod firmą Ustrední Banka ceskych sporitelen zakładu głównego. Wykreśla się: Jan Jirousek, Adolf Kolárský i Tadeusz Popkowski jako prokurzyści. Wpisany: Franciszek Dlabal jako prokurzysta, upoważniony podpisywać firmę filii w Krakowie w myśl § 59 lit. C. statutu na miejscu drugim. Dzień wpisu: 11 września 1918 r.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 11 września 1918. (4779)

Firm. 405/18 O. A. III. 18. Wpisy do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A. III. Siedziba firmy: Krzeszowice. Brzmienie firmy: Salomon Gross w Krzeszowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób likierów i rosolisów na zimnej drodze i hurtowna sprzedaż likierów i rosolisów pochodzących z własnego wyrobu w naczyniach zamkniętych. Właściciel: Salomon Gross. Podpis firmy: Właściciel Salomon Gross podpisywać będzie firmą swojem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 4 września 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 4 września 1918. (4778)

Firm 115/18 Stow. IV. 10. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 21 września 1918. Siedziba stowarzyszenia: Gorlice. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu gorlickiego stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Statut z 3 września 1918. Każdy członek posiada sumą dwukrotnego deklarowanego udziału. Zarząd składa się z 5 członków. Członkami dyrekcyi są: Jan Mayer, Tomasz Kucharczyk, Tymoteusz Perejma, Romuald Wojnarski, Jan Dziopek. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi pod firmą spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 września 1918. (4787)

Kuratele.

Nc. 308/18. Ogłoszenie ustanowienia kuratora. Uchwałą z dnia 30 września 1918 Nc. VI. 308/19 (9) ustanowiono Wasyla Horaczego z Szmańkowiec kuratorem dla nieobecnego Tomka Horaczego ze Szmańkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 30 września 1918. (4782)

P. III. 307/18 (11). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie z dnia 16 sierpnia 1918 L. cz. L. III. 4/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Tadeusza Bojczuka majstra szewskiego zamieszkałego w Wygnance a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Franciszkę Bojczuk z Wygnanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 11 września 1918. (4783)

P. V. 302/18 (1). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 25 sierpnia 1918 l. cz. L. V. 31/18 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Majera Spieglera zamieszkałego poprzednio w Przemyślu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Chaję Billig false Spiegler w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Przemyśl, 25 sierpnia 1918. (4759)

Amortyzacye.

T. IV. 19/17 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Katarzyna Myszka, córka Mikołaja i Agnieszki, urodzona w Ujsołach w roku 1853, wydaliła się około roku 1894 do Węgier i tam zachorowawszy oddaną została do szpitala w Kaposwarze. Od tego czasu nikt jej nie widział, ani nie otrzymał o niej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ustawy cywilnej, przeto wdraża się na prośbę Anny Kozubkowej z Ujsołów postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. Tomaszowi Liszce, policyantowi w Ujsołach, wiadomości o powyż wymienionej. Katarzynę Myszka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 11 lipca 1918. (4756 2—3)

T. 220/18/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Hugona Zapałowicza. Hugo Zapałowicz c. k. major wojsk austr. węg. wzięty w maju 1915 r. z Przemyśla do niewoli rossyjskiej miał rzekomo umrzeć w jesieni 1917 r. w Perowsku (Turkestan-Azya), który władze rossyjskie przeznaczyły mu na miejsce jego pobytu i tamże rzekomo pogrzebany został. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hugo Zapałowicz ponioś śmierć, przeto na prośbę syna jego Józefa Zapałowicza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Kazimierza Witkowskiego, adwokata we Lwowie, aż do dnia 28 września 1918 o zaginionym Hugonie Zapałowiczu. Po upływie powyższego czasokresu po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 maja 1918. (4685 2—3)

T. 278/18 (3). Na wniosek Jana Rozmusa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowego, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności wystawione na „Stowarzyszenie upoważ. budowniczych we Lwowie" Nr. 8069 na kwotę 2451 kor. 52 hal. i Nr. 13.392 na kwotę 365 kor. 61 hal. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1918. (4819)

T. VI. 31/18 (4). Na wniosek Antoniego Klemensa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temsądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 322 046 z dnia 24 marca 1906 na 1000 kor. płatna 1 kwietnia 1924 na rzecz Heleny Klemens.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1918. (4820)

T. 246/18 (3). Na wniosek Maryi Teysety z Porob, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy c. k. uprz. Tow. im. Gizeli we Lwowie z dnia 6 grudnia 1912, potwierdzającego odbiór policy Nr. 416.329 wystawionego na imię Jana Feysety.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1918. (4815)

T. 138/18 (4). Auf Antrag Eisigs Hager Kaufmann werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere aufgeboten: deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen 1 Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes, bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung der Wertpapiere: Versatzschein der k. k. priv. gal. Aktien Hypotekenbank vom 8 Juli 1914 Nr. 2800 lautend auf 6 Stück türkische Lose und 1 Stück 2%-igen serbischen Prämienlos mit Kupons vom 13 Jänner 1915.

K. k. Landesgericht in Z. R. S. Abt. VII.

Lemberg, am 22 August 1918. (4817)

T. 236/16 (2). Na wniosek Abrahama Webla w Monasterzyskach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i rentę jener. Reprezentacyi dla Galicyi we Lwowie Nr. 105.057 na 2000 kor. płatne na rzecz Abrahama Webla względnie jego żony Elki Webel ur. Kleinman lub jej prawnych spadkobierców.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 czerwca 1916. (4823)

T. 291/18 (2). Na wniosek Joanny Schiele, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 12.953 na nazwisko „Joanna Schiele" i kwotę 13.179 opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1918. (4811)

T. IV. 14/18 (1) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Wawro, syn Jakóba i Zofii, urodzony w Brzeszczach w dniu 2 września 1863 r. wydalił się z tej gminy około roku 1895 do Ameryki i od tego czasu nie dał żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24-go L. I. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Maryi z Bieleninów Wawrowej jego żony, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Tyrnie, naczelnikowi gminy Brzeszcze, wiadomości o powyż wymienionym Franciszku Wawrze. Franciszka Wawrę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 13 lipca 1918. (4755 2—3)

Nc. III. 382/18 (2). Na wniosek p. Malci Schickler prywatnej w Gwoździcu zamieszkałej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Oblig (bon) zeznany przez radcę cesarskiego p. Markusa Schillera w Wiedniu na 20 000 kor. opiewający, w którym p. Markus Schiller zobowiązał się sumę powyższą z odsetkami Malci Schickler zwrócić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 14 września 1918. (4789 2—3)

Nc. 381/18 (3). Na wniosek p. Meschulima Schicklera w Gwoździcu zamieszkałego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Oblig (bon) zeznany przez radcę cesarskiego p. Markusa Schillera w Wiedniu na 20.000 kor. opiewający, w którym p. Markus Schiller zobowiązał się sumę powyższą z odsetkami Meschulimowi Schiklerowi zwócić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 14 września 1918. (4790 2—3)

T. 47/18 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. rz. kat. probostwa w Podhorcach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowy za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane 4 prc. 56 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie a) Ser. IV. Nr. 6923 na 1000 kor. i Ser. V. Nr. 6187, 12.648, 12 650, 12651 i 14.885 po 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Zofii Tyszkiewicz; b) Ser. V. Nr. 12 639, 12.640, 12.641 po 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Józefa Jurkowskiego; c) Ser. V. Nr. 34.340 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Stanisława Karzykiewicza; d) Ser. V. Nr. 42.281 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Mikołaja Martiniego wszystkie przy łać. kościele parafialnym w Podhajcach

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 2 kwietnia 1918. (4683)

T. 232/18 (4). Na wniosek c. k. gal. Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. parochii w Kabarowcach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy do dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane na rzecz gr. kat. parafii w Kabarowcach: a) 4 prc 56 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kred. ziems. Ser. V. Nr. 2755 i 14.262 po 200 kor., b) 4 prc. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie Ser. I. Nr. 3816 na 100 kor., Ser. II. Nr. 11.094 na 200 kor., c) książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności: Nr. 3009 na 38 kor. 50 hal., Nr. 5445 na 38 kor. 50 hal., Nr. 16.177 na 39 kor. 90 hal, Nr. 17.472 na 1 kor. 50 hal., Nr. 59.695 na 38 kor. 40 hal., Nr. 60.241 na 38 kor. 30 hal., Nr. 64.999 na 38 kor. 20 hal., Nr. 71.607 na 4 kor. 40 hal., Nr. 18.533 na 38 kor. 50 hal., Nr. 27.425 na 47 kor. 02 hal., Nr. 29.531 na 38 kor. 50 hal., Nr. 31.742 na 38 kor. 50 hal, Nr. 31.742 na 38 kor. 50 hal., Nr. 37.089 na 38 kor. 50 hal., Nr. 37.480 na 76 kor. 92 hal., Nr. 40.074 na 75 kor. 80 hal., Nr. 43.795 na 38 kor. 38 hal., Nr. 54.569 na 8 kor. 52 hal, Nr. 56.749 na 38 kor. 50 hal., Nr. 79.438 na 1 kor. 28 hal., Nr. 80.508 na 38 kor. 20 hal., 89.352 na 18 kor. 16 hal., Nr. 91.032 na 38 kor. 30 hal., 97.486 na 3 kor. 50 hal., Nr. 102.209 na 38 kor. 20 hal., Nr. 128.268 na 2 kor. 06 hal. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 8 lipca 1918. (4673)

Doniesienia prywatne.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Składnicy towarów i kuchni funkcyonaryuszy c. k. Namiestnictwa we Lwowie,** stow. zarej. z ogran. poręką, odbędzie się dnia **19 października 1918** o godz 5-tej po południu w sali ratuszowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie członków dyrekcyi (mianowanie).
4. Wnioski.

W razie braku kompletu o oznaczonej godzinie odbędzie się tego samego dnia ponowne Walne Zgromadzenie o godzinie 6-tej po południu z tem, że do ważności zapadłych uchwał wystarczy jakakolwiek ilość członków.

(4825) **DYREKCYA.**

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 25 października 1918 o godzinie 12 w południe w domu p. Judy L. Bannera odbędzie się

Ogólne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie zamknięcia rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.
2. Rodział czystego zysku.
3. Wybór Komisyi rewizyjnej.

Gliniany, dnia 9 października 1918.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej w Glinianach,
stow. zarej. z ogran. poręką, (4798)

Prezes: **Hersz Majer.** Sekretarz: **Isak Buber.**

Bilans Kasy oszczędności miasta Krosna za rok 1917.

Rok czynności dziewiętnasty.

Stan czynny.

Gotówka w kasie	154.548·13
Ruchomości	1 445·15
Papiery wartościowe funduszu obrotowego	200.345·—
Kupon papierów wartościowych funduszu obrotowego	1.907·81
Pożyczki hipoteczne	1,186.764·10
Weksle eskontowane	325.152·61
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	690·—
Odsetki zaległe od pożyczek hipotecznych	193.528·41
Różni z pożyczek hipotecznych	5.769·54
Nabyte realności	21.332·27
Rachunek bieżący Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie	986.990·—
Rachunek żyrowy Filii Banku austr. węgierskiego w Jaśle	500 —
Koszty prawne	4.750·54
Zaliczki administracyjne	600·—
Depozyta w efektach	5.074·79
	3,089.398·35

Stan bierny.

Wkładki oszczędności	3,049.720·22
Rachunek różnych osób i firm	8.913·14
Koszty oszacowania	20 —
Rachunek tymczasowy	100·—
Rachunek bieżący funduszu rezerwowego Lit. A.	9.466·70
Podatki zaległe	1.152·75
Rachunek ogólnie pożytecznych celów Gminy miasta Krosna	4.450 —
Odsetki pobrane na rok 1918	4.722·42
Rachunek Dyspozycyi Dyrekcyi	147·12
Różni za swe depozyta	5.074·79
	3,083.767·14
Czysty zysk za rok 1917	5.631·21
	3,089.398·35

Majątek własny.

	Pokrycie funduszu rezerwowego Lit. A.		
K. 42.200·—	4%owe $57\frac{1}{2}$ letnie listy zastawne Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 84% z 25/7 1914	35.448·—	
K. 80.000·—	$4\frac{1}{2}$%owe $51\frac{1}{2}$ letnie listy zastawne Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem po kursie 89·25% z 25/7 1914	71.400·—	
K. 51.400·—	4% 56 letnie listy zastawne Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie po kursie 80·30% z 25/7 1914	41.274·20	
K. 21.000·—	$5\frac{1}{2}$%owa IV. austryacka pożyczka wojenna po kursie 92·50%	19.425·—	
			167.547·20
	Kupon tychże płatny 31 grudnia 1917		3.720·12
	Lokacya u funduszu obrotowego Kasy (Rk bieżący)		9.466·70
			180.734·02

Fundasz rezerwowy Lit. A.	180.734·02
	180.734·02

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krosna:

Dr. Adam Jasiński, przewodniczący.

Kasper Brzostowicz, zast. dyr. kierującego. **Józef Bergman.**

Za zgodność z księgami:
KOMISYA KONTROLUJĄCA:
Dr. Feliks Czajkowski, przewodniczący.
Bolesław Gidlewski. Ignacy Pawłowski. Włodzimierz Suryn.

Komisyarz rządowy:
Emil Rappè, c. k. starszy komisarz powiatowy. (4785)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.